Dzisiejszy numer zawiera 8 stron | Wydanie BC | Cena 1 zł.

TRYBUNA ROBOTNICZA

Nr. 28 — (699) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, wtorek, 28-go stycznia 1947 r. Rok V.

Oświadczenie marsz. Sokołowskiego

Wspólna polityka sojuszników w sprawie Niemiec

leży w interesie wszystkich narodów świata

MOSKWA. 27.1. „Prawda" oraz inne pisma radzieckie ogłosiły w dniu 26 bm. tekst przemówienia marszałka Sokołowskiego, wygłoszonego na ostatnim posiedzeniu Rady Kontroli w Berlinie.

Przemówienie marszałka Sokołowskiego pozostaje w związku z bardzo powolnym przygotowaniem sprawozdania Rady Kontroli dla konferencji w Moskwie. Marszałek Sokołowski oświadczył: „Nie muszę podkreślić—jak ważnym będzie dla ministrów spraw zagranicznych zapoznanie się z dokładnymi danymi, które ma dostarczyć Sojusznicza Rada Kontroli. Jednakże już na pierwszym posiedzeniu komisji koordynacyjnej przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wysunęli propozycję, by przygotować oddzielne raporty, dotyczące każdej ze stref okupacyjnych.

Marszałek Sokołowski oświadczył, że komisja koordynacyjna nie wykazała chęci przeprowadzenia obiektywnej analizy zagadnienia niemieckiego i rozwiązania go w duchu wspólnej polityki sojuszniczej w Niemczech.

„Stwierdzam z żalem — powiedział marszałek Sokołowski — iż niektóre delegacje oświadczyły, że nie mogą dostarczyć dokładnych danych co do przeprowadzenia denazifikacji w administracji i przemyśle w ich strefach okupacyjnych. Czego właściwie obawiają się przedstawiciele Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, gdy odmawiają opracowania wspólnego sprawozdania? Czy obawiają się przedstawić rezultat prac Rady Kontrolnej osiągnięty w ciągu ostatnich 18 miesięcy? Sprawa ta interesuje nie tylko zebranych tutaj. Prawie cała ludzkość pragnie wiedzieć czy wojenny potencjał przemysłowy Niemiec został zlikwidowany zgodnie z decyzjami Konferencji Poczdamskiej, oraz czy państwa, zniszczone przez agresję niemiecką, otrzymały odszkodowanie. Opinja publiczna całego świata zaniepokojona jest posunięciami politycznymi przeprowadzonymi pod pozorem gospodarczego połączenia brytyjskiej i amerykańskiej strefy okupacyjnej.

Jeżeli nie przedstawimy wspólnego sprawozdania, to zdyskredytujemy tym samym sojuszniczą administrację w Niemczech. Rozwiązanie zagadnienia niemieckiego jest konieczne w interesie wszystkich narodów świata i wymaga przeprowadzenia wspólnej linii politycznej wszystkich sojuszników..

Amnestia będzie dowodem siły i wspaniałomyślności

demokratycznego Rządu

Ostatnie wypadki na terenie naszego kraju, dalsza konsolidacja obozu demokratycznego i gwałtowny rozkład w szeregach reakcyjnej opozycji i podziemia, oraz przygniatająca klęska bloku reakcyjnego w wyborach — zerwały wielu ludziom bielmo z oczu i ułatwiły im zrozumienie prawdy o naszej nowej rzeczywistości.

Proces Rzepeckiego i towarzyszy oraz inne procesy WiN i NSZ wykazały całą zgniliznę i bezideowość środowiska, wydającego z siebie zdrajców własnego kraju i szpiegów, stojących na usługach zagranicy, współpracującego z ukraińskimi „rezunami" i SS-owcami w walce przeciw Polsce.

Światło tego procesu dotarło aż do lasów i rozdarło błyskawicą panujący tam mrok. W świetle tej błyskawicy wielu ludzi dojrzało nagle potworność sytuacji, w jakiej się znaleźli.

Wynik wyborów, oznaczający ostateczne utrwalenie władzy demokratycznej w Polsce a jednocześnie ostateczne przekreślenie wszelkich nadziei na „zmianę", która, jak wierzyli ludzie podziemia, pozwoli im wyjść z lasu w glorii zwycięzców, musiał przekonać ich o braku jakichkolwiek perspektyw i jakiegokolwiek sensu dalszej walki z rządem i przebywania w podziemiu.

Toteż, jakkolwiek wynik wyborów nie oznacza jeszcze końca walki z reakcją, jednak pogłębi on rozkład w szeregach legalnej i nielegalnej „opozycji" i wpłynie na osłabienie terroru bandyckiego i działalności antypaństwowej. Nie ulega wątpliwości, że wielu ludzi, którzy dali się wciągnąć w sieci faszystowskiego podziemia, żałuje teraz z całego serca swej dotychczasowej działalności i chciałoby się ujawnić. Nie wolno zapominać, że, jak to wyjaśnił na swym procesie Rzepecki, już podczas pierwszej amnestii wielu spośród tych, którzy pozostali nielegalni, chciało wyjść z podziemia i nie zrobili oni tego tylko dlatego, że nie doczekali się odpowiedniej wskazówki Mikołajczyka. Za to, że ludzie ci dalej przebywali w lasach, że czekali na „wielką zmianę" i wierzyli w jej nieuchronność, że grabili i mordowali — za to wszystko ponosi przede wszystkim odpowiedzialność ich „akowski premier", p. Mikołajczyk, który nie wydał rozkazu ujawnienia się, bo potrzebne mu były odwody leśne. I za to również, jak za zburzenie Warszawy i inne zbrodnie, dokonane za jego wiedzą i zgodą, p. Mikołajczyk odpowie przed narodem.

Zwycięska demokracja, która bezwzględnie tępić będzie upartych i świadomych szkodników, nie ma jednak zamiaru mścić się na ludziach, oszukanych i wykorzystanych dla brudnych interesów, nawet wtedy, jeśli popełnili grzech walki przeciw Rządowi i przeciw narodowi. Obóz demokratyczny nigdy nie odpychał od siebie tych, którzy chcieli stanąć do pracy dla Polski. I w tej chwili również nie zamierza zamknąć drogi powrotu do społeczeństwa ludziom, którzy zrozumieli swój błąd i wykażą dobrą wolę.

Jesteśmy dość silni i dalekowzroczni, by zdobyć się na akt wspaniałomyślności w postaci amnestii dla tych wszystkich, którzy dowiodą szczerych chęci powrotu do normalnego życia i ostatecznego zerwania z działalnością antypaństwową. Będzie to ze strony obozu demokratycznego, ze strony Rządu dowód najlepszej chęci uratowania dla Polski i dla narodu tych wszystkich, których uratować da się. Uważamy, że taka amnestia, która da możność powrotu do normalnego życia tysiącom ludzi od dawna już przeklinających swój los i swych zdradzieckich przywódców i marzących o tym, by skończyć ze zmorą lasu, będzie jeszcze jednym wielkim aktem przebaczenia i pojednania dla wspólnej sprawy — dla Polski.

Wierzymy w to, że Rząd demokratyczny, który wyłoniony zostanie przez nasz nowy, demokratyczny Sejm, potrafi tę sprawę we właściwy sposób rozwiązać.

Badania afer wojennych w USA.

NOWY JORK. 27.1. (PAP) — W Stanach Zjednoczonych rozpoczyna się cała seria dochodzeń, związanych z wykryciem szeregu skandalicznych afer z okresu wojny. Ze względu na to, że podczas wojny rządzili demokraci, republikanie, którzy objęli obecnie władzę, niewątpliwie skorzystają z okazji dla skompromitowania niektórych ludzi spośród swych przeciwników politycznych. Rewelacyjne wyniki dochodzeń mają przyczynić się do zwycięstwa partii republikańskiej w przyszłym roku. Były poseł do Kongresu Andrew J. May stanął już przed sądem przysięgłych za aferę z czasów wojny. Oskarżono go o to, że przyjął od jednej z firm przeszło 12 tysięcy funtów szterlingów łapówki zobowiązując się w zamian wyrobić jej kontrakty na dostawy wojenne. May był wtedy przewodniczącym parlamentarnej komisji woskowej.

Senator Bilbo z Mississipi pozostaje również pod zarzutem popełnienia nadużyć wojennych. Kongres grozi, że spowoduje śledztwo w sprawie pomocy rządowej dla marynarki handlowej. Podobno przy zamówieniach rządowych podobnie, jak w czasie pierwszej wojny światowej, panował podczas ostatniej wojny zwyczaj doliczania do kosztów rzeczywistych 10% na korzyść firmy, która zawierała umowę z rządem.

Prasa francuska krytykuje ostrożność francuskiego memorandum w sprawie Niemiec

PARYŻ. 27.1. PAP. Część prasy paryskiej krytykuje ministerstwo spraw zagranicznych za to, że ogłosiło te rozdziały memorandum francuskiego, w których nie ma żadnej wzmianki o reparacjach, denazifikacji, Zagłębiu Ruhry i o Saarze. „Humanite" wyraża obawę, że przyczyni się to do wywołania wrażenia, jakoby zagadnienia powyższe miały mniejszą wagę. „Populaire" omawiając memorandum francuskie, wyraża się z uznaniem o stanowisku Polski, która wypowiada się za jednością polityczną Niemiec, pod warunkiem przeprowadzenia denazifikacji, demokratyzacji i demilitaryzacji. — „Franc Tireur" wyraża nadzieję, że następne rozdziały memorandum wyczerpią wszystkie zagadnienia. Umiarkowany „Ordre" komentując memorandum francuskie dochodzi do konkluzji, że rząd powinien przedstawić w memorandum swe stanowisko w sprawie zachodnich i wschodnich granic Niemiec.

„Należy wybrać jedno z dwóch: albo pozbawić Niemcy arsenału na wschodzie i zachodzie, albo pogodzić się z wybuchem nowej wojny odwetowej, o której już marzy Schumacher" — kończy dziennik swe wywody.

Amnestia Franco dla emigrantów

Tonący brzytwy się chwyta

BERLIN. 27.1. — Według urzędowych doniesień z Madrytu, dyktator hiszpański Franco ogłosił amnestię dla hiszpańskich emigrantów politycznych. Zgodnie z amnestią gen. Franco,



wszyscy emigranci polityczni mogliby wrócić do kraju w ciągu 6 miesięcy. Szczególnie dotyczy to emigrantów, przebywających we Francji i Północnej Afryce. Przypuszcza się, że amnestia gen. Franco wydana została w celu osłabienia wpływów hiszpańskiego rządu emigracyjnego.

Co się kryje za planem „Federacji Europejskiej"

»Izwiestia« o angielskich planach Paneuropy

MOSKWA. 27.1. PAP. Korespondent dyplomatyczny „Izwiestii" omawiając plany konserwatystów angielskich utworzenia związku państw europejskich pisze:

„Jeden z czołowych działaczy angielskiego obozu prawicowego b. minister spraw zagranicznych i b. ambasador brytyjski w Hiszpanii Samuel Hoare (obecnie lord Templewood) nie jest zadowolony z sytuacji na kontynencie europejskim. W mowie wygłoszonej 17 stycznia w Norwich nawoływał on do utworzenia „Federacji europejskiej", która zdaniem jego ma się przeciwstawić rzekomej „bałkanizacji kontynentu europejskiego" projekt federacji europejskiej jest również wysuwany przez osławiony „Komitet dla Zjednoczenia Europy", który pod kierownictwem samego Churchilla rozwija hałaśliwą działalność w Londynie. Inicjatorzy ruchu „Zjednoczenia Europy" chcą wywołać wrażenie, że występują z nowym projektem. Tymczasem chodzi o wznowienie starej zbankrutowanej idei t. zw. „Paneuropy", szerzonej po pierwszej wojnie światowej. Można się tylko dziwić brakowi zmysłu politycznego angielskich działaczy prawicowych. Lord Templewood podkreślił w swoim przemówieniu, że federacja europejska powinna być stworzona na wzór Imperium Brytyjskiego, a że państwa do niej należące byłyby czymś w rodzaju dominiów. To porównanie jest charakterystyczne, gdyż dowodzi, że lord Templewood należy do ludzi przyzwyczajonych uważać państwa europejskie za coś zbliżonego do dominiów brytyjskich. Można by zapytać o jakiej „jedności mówią Templewood, Churchill i ich przyjaciele. Czy nie jest jasne, że prawdziwe zjednoczenie narodów europejskich może powstać tylko w oparciu o zasady demokratyczne. Jednakże protektorzy greckich faszystów i hiszpańskiej Falangi marzą o czymś innym. Ich plan federacji europejskiej dąży do wskrzeszenia starego projektu Bloku Zachodniego. Autorzy tego projektu chcą zapewnić Niemcom należyte miejsce w federacji europejskiej".

„Małe są jednak widoki by te próby zostały uwieńczone powodzeniem — stwierdza korespondent dyplomatyczny „Izwiestii". Organizatorzy Bloku Zachodniego nie mogą zrozumieć, że każdy plan zmierzający do izolacji Związku Radzieckiego i do usunięcia go z udziałów w sprawach europejskich jest od dawna nie na czasie, przypomina smutnej pamięci monachijski „Pakt czterech" i inne kombinacje, które doprowadziły do drugiej wojny światowej. Jasne jest, że wszelkie próby tworzenia bloku w Europie są sprzeczne z interesami pokoju i nie dadzą się pogodzić z zasadami współpracy międzynarodowej. Poza tym projekty te są niebezpieczne, gdyż muszą dopomóc do odrodzenia militaryzmu niemieckiego. Naród brytyjski doskonale to rozumie i dlatego projekty Templewooda i Churchilla nie napotykają na aprobatę szerokich mas społeczeństwa angielskiego".

Sabotażyści niemieccy działają we Francji

PARYŻ, 26. 1. (PAP) Jak już podaliśmy, w miejscowości Osterhove pod Baulogne, wysadzono w powietrze składy z amunicją. Policja po przeprowadzeniu dochodzeń, stwierdziła, że czynu tego dokonali dwaj zbiegli niemieccy jeńcy wojenni.

Komisja ONZ udaje się do Grecji

PARYŻ. 27.1. PAP. Komisja ONZ, która udaje się do Grecji w celu zbadania sytuacji w Tracji, opuściła w niedzielę port Tulon na pokładzie krążownika francuskiego „Georges Leygues". Komisja składa się z przedstawiciela Australii — Mooda, Belgii — generała Delvoie, Brazylii — generała Santosa, Chin — Kinga, Kolumbii — Urruntia, Francji — profesora Deux, Polski — ambasadora Putramenta, Wielkiej Brytanii — Vincina. Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i Syrii przybędą w najbliższych dniach do Aten.

Próby wywarcia presji na Polskę skazane na niepowodzenie

MOSKWA. 27.1. PAP. „Prawda" z dnia 26 stycznia zamieszcza artykuł poświęcony wynikom wyborów w Polsce. W artykule tym czytamy m. in.: „wyniki wyborów do sejmu stanowią wielkie zwycięstwo demokracji polskiej. Nigdy jeszcze nie wykazywał naród polski takiej aktywności politycznej, jak podczas ostatnich wyborów. Aktywność ta przyczyniła się do klęski Mikołajczyka i jego grupy. Pewne koła anglo-amerykańskie, zdenerwowane wynikiem wyborów, podniosły wrzawę, pozbawioną zdrowego sensu. Część prasy anglo-amerykańskiej rozpowszechnia mniemanie, że porażka Mikołajczyka oznacza rzekomo naruszenie uchwał konferencji krymskiej i poczdamskiej. Głosy te należy uważać za próbę wywarcia presji na Polskę. Próby te muszą jednak zawieść, gdyż ani Mikołajczyk ani jego protektorzy nie cofną wstecz koła historii.

Komunikat

W związku z nieprzewidzianymi okolicznościami, wyznaczona uprzednio na dzień 27 stycznia 1947 roku odprawa I i II sekretarzy komitetów powiatowych i miejskich oraz trójek okręgowych —

odbędzie się w czwartek 30 stycznia br.

Obecność wyżej wymienionych obowiązkowa.

Henry Wallace

Polityka Churchilla musi ponieść klęskę

Henry Wallace, były min. handlu Stanów Zjednoczonych, — którego mowa wygłoszona w odpowiedzi na fultońską mowę Churchilla wywołała tak wielki oddźwięk na całym świecie, zamieścił w angielskim tygodniku „Reynolds News" artykuł, którego fragmenty przytaczamy.

Zjawił się nowy Paladyn, który ma zamiar poprowadzić nowoczesną krucjatę równie fantastyczną jak ta, którą poprowadził Ryszard Lwie-Serce. Jakkolwiek krucjata ta mogłaby się wydawać fantazją, stanowi ona wielkie niebezpieczeństwo tak dla narodu amerykańskiego jak i brytyjskiego.

Na czym polega ta krucjata? Polega ona na usiłowaniu, ze strony Churchilla, stworzenia anglo - amerykańskiego sojuszu, którego głównym celem byłoby okrążenie Związku Radzieckiego, by zmusić go do podporządkowania się naszym żądaniom.

Arystokratyczny konserwatysta

Biedny Churchill! Poniósł klęskę w lipcu 1945 r., właśnie wówczas, gdy był gotów do poprowadzenia tego nowego pochodu krzyżowego. Pojechał do Poczdamu jako premier, lecz zanim konferencja dobiegła końca, premierem był już Attlee.

Churchill, który lubi dramat i aktorstwo bardziej aniżeli jakikolwiek inny mąż stanu, zobaczył nagle potęgę bomby atomowej w rękach takich ludzi jak Truman i Attlee.

On konserwatysta, arystokrata, wcielenie książąt Malborough dożył upaństwowienia przemysłu brytyjskiego!

On, dla którego imperium i siła ma tak wielką wartość ujrzał nagle, jak ludzie, którymi pogardza, tworzą z imperium i siły coś co nazywa się targiem. Zwrócił się więc do Stanów Zjednoczonych.

Gabinet prezydenta, według moich wiadomości, nie wiedział nic o mowie, którą Churchill miał wygłosić w Fulton, w marcu 1946 roku.

Prezydent Truman nie podejrzewał zupełnie, do czego przygotowuje się Churchill. Po raz pierwszy ujrzał tekst mowy wieczorem w dniu 4 marca, lecz nie przeczytał go nawet.

Mowa o skutkach dynamitu

Prezydent nie znał po prostu Churchilla, nie znał go i wówczas, gdy po tygodniu powiedziałem mu, iż b. premier brytyjski okazał mu, jako prezydentowi, największe lekceważenie.

Mało mów w historii było tak bardzo naładowanych dynamitem, jak churchillowska mowa w Fulton, o „żelaznej kurtynie" i o sojuszu anglo-amerykańskim. Naród amerykański został wstrząśnięty przez jej treść pochodzącą od premiera z czasów wojny który, jak sądzono, ma dostęp do specjalnych, dla innych niedostępnych źródeł informacji. Wielu przyjęło za pewnik legendę o „żelaznej kurtynie" narzuconej przez ZSRR i o „nieprzejednanej nienawiści Związku" Radzieckiego wobec świata zachodniego. Wielu Amerykanów zmęczonych wojną, lecz mimo to zdyscyplinowanych, zwróciło swą myśl ku nieuniknionemu starciu.

Mgła się rozwiewa

Moja mowa z dnia 20 września dopomogła do częściowego rozwiania tej mgły, którą stworzył Churchill.

W tydzień po tej mowie Churchill wystąpił w Zurychu z propozycją, ażeby ideowo silna Francja wraz z ideowo silnymi Niemcami stanęła na czele zachodniej Europy.

Churchill używa młodowych słów, ażeby uczynić ten związek bardziej pociągającym i mówi: „Jedyną rzeczą, która jest coś warta jedyną nagrodą za zwycięstwo jest zdolność przebaczania i możność kierowania, i ta właśnie nagroda staje przed ludem francuskim w tej ważnej chwili jego długiej historii"

Odarte z pięknych słów stanowisko konserwatystów jest takie że Niemcy i Francja muszą się porozumieć, aby stworzyć wał przeciwko Rosji Niemcy i Francja mają stanąć na czele zachodniej Europy przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Churchill również jest malarzem

Prawda, Churchill nie powiedział tego wszystkiego publicznie lecz inni konserwatyści mówili to prywatnie.

Churchill posiada nieuleczalną wiarę w przeznaczenie Anglosasów. Jak tylu innych konserwatystów w Anglii i Stanach Zjednoczonych, wierzy we wrodzoną wyższość rasy anglosaskiej i germańskiej.

Pewnego razu sprzeczałem się z nim występując przeciwko stałemu anglo-amerykańskiemu blokowi, opartemu na rasie i skierowanemu przeciwko innym narodom. Starał się on wówczas wytłumaczyć konieczność takiego bloku, sceptycznie się na to zapatrującemu prezydentowi Rooseveltowi.

Jestem zasadniczo przeciwny wszelkim blokom i tłumaczyłem mu, że jeżeli już mamy zawrzeć coś podobnego, to raczej byłby dla nas bardziej uzasadniony sojusz z Ameryką Łacińską, aniżeli z Anglią. Odpowiedział oburzony: „Jestem malarzem i wiem że jeżeli pomieszamy wszystkie kolory, powstanie brudny odcień brązowy".

Churchill nie reprezentuje opinii angielskiej

A więc Francja i Niemcy mają według Churchilla stanąć na czele Europy. Anglia ma poprowadzić Francję i Niemcy, a samoloty i bomba atomowa Stanów Zjednoczonych mają, z łaski Boga i Churchilla, podtrzymywać jej prawicę.

Churchill przygotowuje wyraźnie scenę dla wypadków z marca 1947 r. Scenę dla konferencji moskiewskiej, która ma zająć się sprawą Niemiec. Zupełnie tak samo jego mowa w Fulton, w marcu 1946 r. przygotowywała scenę dla konferencji paryskiej.

Lecz nie wierzę, ażeby poglądy Churchilla reprezentowały brytyjską opinię publiczną, tak jak jego mowa sprzed roku nie **reprezentowała jej również. Anglicy pragną pokoju z Rosją. Nie wierzą w „żelazną kurtynę" ani w żadne rasowe bloki, jakie by one nie były.**

Nie wierzą również w uczucia „chrześcijańskie" oparte na bombie atomowej. Churchill hasa w Stanach Zjednoczonych, poluje na nowych zwolenników. Może znalazł ich kilku gdy był tu w ostatnim roku.

Churchill i jego amerykańscy przyjaciele, póki życia, będą wierzyli, że Związek Radziecki jest zły i że trzeba go nauczyć zachodnich manier i sposobu bycia.

Jestem przekonany, że tego rodzaju poglądy nie są ani chrześcijańskie, ani realne i doprowadzić mogą jedynie do olbrzymiego wyścigu zbrojeń.

Apel kół postępowych

Churchill nie przemawia w imieniu narodu, ani też rządu brytyjskiego. Ja również nie przemawiam w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych.

Churchill nie przemawia za frontem wojny światowej, lecz ja spodziewam się i wierzę, że przemawiam za frontem światowego pokoju.

Jeżeli brytyjscy konserwatyści mają prawo zwracania się bezpośrednio do narodu amerykańskiego, wówczas na pewno my postępowcy Stanów Zjednoczonych mamy prawo do zwrócenia się bezpośrednio do ludzi w Wielkiej Brytanii miłujących pokój. Gdy nadejdzie czas, skorzystamy z tego prawa.

Jeśli chodzi o mnie jestem pewny, że kierunek przyjęty przez Churchilla wywołałby niechybnie to, czego on stara się uniknąć, a mianowicie: zniszczenie cywilizacji.

Pokój nie może być osiągnięty przez groźby poparte ohydną bronią.

W imię niepodzielnego świata i pokoju zwolennicy Churchilla tworzą dwa światy i wojnę.

My, ludzie postępowi Nowego Świata, zapewniamy naszych przyjaciół w Wielkiej Brytanii, że ta polityka Churchilla powinna i musi ponieść klęskę.

Nowa nota brytyjska do Egiptu

w sprawie sudańskiej

LONDYN, 27. 1. Ambasada brytyjska w Kairze wydała oświadczenie, w którym stwierdzą, że nie widzi, na jakich podstawach prawnych rząd egipski oprze swoją skargę do ONZ. Oświadczenie to dodaje, że jeżeli rząd egipski zerwie ostatecznie prowadzone obecnie pertraktacje anglo-egipskie, to pozostanie nadal w mocy wspólny traktat przyjaźni z roku 1936. który będzie obowiązywał do roku 1956. Z wyjątkiem zagadnienia Sudanu obie strony zgadzają się absolutnie na wszystkie postanowienia tego traktatu.

Obiekt sporu, Sudan, jest krajem leżącym na południe od Egiptu, obejmującym obszar dwukrotnie większy od samego Egiptu, zamieszkały przez blisko 6 i pół miliona ludzi.

W roku 1821 Egipcjanie opanowali ten kraj. — Po buncie szczepów sudańskich w r. 1885 Sudan opanowali Derwisze, rządząc z niesłychanym okrucieństwem. Dopiero wspólna ekspedycja anglo - egipska położyła kres panowaniu Derwiszów i stworzyła z Sudanu wspólne dominium anglo - egipskie. Główny ciężar administracji w t. zw. kondominium Sudanu spoczywał w ręku wysokich urzędników brytyjskich, ponieważ Egipt wysyłał do Sudanu tylko czwartorzędnych urzędników.

W Sudanie istnieją i działają dwie partie, mianowicie, t. zw. Front Narodowy i Front Niezależny. Pierwszy pragnie unii z Egiptem, ale na zupełnie równych prawach, natomiast t. zw. Front Niezależny pragnie całkowitej niepodległości Sudanu.

LONDYN, 27.1. (PAP). Agencja Reutera donosi, że rząd brytyjski, pragnąc nie dopuścić do rozbicia pertraktacji anglo - egipskich, wystosował jeszcze jedną notę do rządu egipskiego, w której proponuje odłożenie spornej sprawy Sudanu na okres późniejszy. Rząd brytyjski uważa, że inne problemy nie wiążą się z zagadnieniem Sudanu, wobec czego ostatni ten problem można odłożyć na czas późniejszy. Oczekuje się, że rząd egipski w dniu dzisiejszym udzieli odpowiedzi na nową propozycję brytyjską.

Ludność Celebesu

pragnie należeć do republiki indonezyjskiej

Haga, 27. 1. TASS. Jak donosi prasa holenderska, zajścia na wyspie Celebes przybierają na sile nie zważając na to, iż władze holenderskie ogłosiły na tej wyspie stan wyjątkowy. Szerokie warstwy ludności Celebesu wzmacniają opór przeciwko władzom holenderskim. Agencja „Antara" donosi, że na jednym z wieców, w którym uczestniczyło kilka tysięcy przedstawicieli różnych rejonów wyspy, powzięta została rezolucja w której zaznacza się, że ludność Celebesu nie uznaje państwa utworzonego przez Holendrów pod nazwą „Indonezja Wschodnia". Uczestnicy wiecu oświadczyli, iż stanowią oni nierozerwalną część całej republiki indonezyjskiej i pragną przyjść z pomocą rządowi republikańskiemu i prezydentowi.

Robotnicy portowi Australii bojkotują statki płynące do Hiszpanii

Moskwa, 27 1. (PAP). Agencja TASS donosi z Sydney, że związek robotników portowych zapowiedział, że członkowie jego nie będą ładować towarów na statki płynące do Hiszpanii.

PRZEGLĄD PRASY

Prasa brytyjska o piśmie Stalina i widokach zbliżenia brytyjsko-radzieckiego

„NEWS CHRONICLE" konstatuje z zadowoleniem, iż nie ulega obecnie wątpliwości, że artykuł „Prawdy", który twierdził, że Bevin uważa traktat brytyjsko-radziecki za martwą literę opierał się na nieporozumieniu. Po usunięciu tego nieporozumienia Downing Street i Kreml mogą wspólnie opracować podstawy, na których traktat mógłby ulec rozszerzeniu.

„DAILY TELEGRAPH" podkreśla, że nieporozumienia i rozdrażnienia zostały usunięte i że w Moskwie nadają sojuszowi brytyjsko-radzieckiemu to samo znaczenie co w Londynie.

„MANCHESTER GUARDIAN" twierdzi, że wymiana zdań pomiędzy Bevinem a Stalinem, jak dotąd okazała się zadawalająca. Wyjaśniło się, iż Związek Radziecki nie pragnie — jak się tego obawiała Wielka Brytania wycofać się z sojuszu.

„DAILY WORKER" zarzuca Wielkiej Brytanii, iż w ciągu ostatniego roku coraz bardziej oddalała się od Związku Radzieckiego i stała się młodszym partnerem Stanów Zjednoczonych. Witając z zadowoleniem wyjaśnienie sytuacji, dziennik twierdzi jednak, iż stosunki brytyjsko-radzieckie są bardzo niezadawalające i nikt nie wie o tym lepiej, niż sam Bevin.

„News Chronicle" uważa, że generalissimus Stalin jest gotów przedłużyć sojusz brytyjsko-radziecki po dokonaniu rewizji i wzmocnić go.

„DAILY HERALD" wyraża nadzieję, że rokowania w sprawie rewizji traktatu rozpoczną się wkrótce. Dochodzi jednak do przekonania, że najlepiej byłoby poczekać do marca, kiedy Bevin uda się do Moskwy. Kilkugodzinne rozmowy pomiędzy nim a generalissimusem Stalinem i ministrem Mołotowem dadzą na pewno lepsze wyniki, aniżeli wielotygodniowa wymiana zdań na drodze telegraficznej.

„DAILY MAIL" podkreśla, że z ostatnich wiadomości ze Związku Radzieckiego wynika, że Moskwa istotnie dąży do porozumienia międzynarodowego, o czym zagranicą nie zawsze zdawano sobie dostatecznie sprawę.

Komu zależy na zakłóceniu współpracy wolnych narodów?

Czetnicy zamordowali konsula jugosłowiańskiego w Neapolu

Paryż, 27. 1. (PAP). Agencja France Presse donosi, że **konsul jugosłowiański w Neapolu Gluncic i urzędnik konsulatu Engel zostali dotkliwie pobici przez czetników** w obozie dla uchodźców jugosłowiańskich. Stan obu urzędników jugosłowiańskich jest niebezpieczny i musiano przewieźć ich do szpitala.

Konsul **Gluncic** miał zorganizować repatriację uchodźców jugosłowiańskich, znajdujących się w obozach we Włoszech.

Paryż, 27. 1. (PAP). Agencja France Presse donosi, że **konsul jugosłowiański w Neapolu Wicko Gluncic, który został napadnięty bestialsko przez czetników w obozie dla uchodźców jugosłowiańskich zmarł wskutek odniesionych ran.**

Stan Józefa Engela, urzędnika jugosłowiańskiego, który wraz z konsulem odwiedził obóz — jest **beznadziejny.**

Jakie będą skutki mordu dokonanego przez czetników?

RZYM, 27. 1. (PAP). Komunikat o ciężkim pobiciu konsula jugosłowańskiego Gluncica i attache Engla, wywował we Włoszech zrozumiałe wrażenie. Prasa podkreśla, że **mord ten został dokonany w dwa dni po ogłoszeniu wiadomości, że Jugosławia gotowa jest nawiązać normalne stosunki dyplomatyczne z Włochami. Cel mordu jest więc przejrzysty: zbrodniarzom chodziło o to, aby nie dopuścić do normalizacji stosunków między Włochami a Jugosławią.**

BELGRAD, 27. 1. (PAP). W kołach politycznych Belgradu panuje oburzenie w związku ze zbrodnią, jakiej dopuścili się czetnicy na oczach władz sojuszniczych. Komunikat, wydany przez rzecznika wojsk sojuszniczych **Caserta** w tej sprawie, uważa się za niewystarczający. Komunikat ten stwierdza, że Jugosłowianie zostali ostrzeżoni przed niebezpieczeństwem, grożącym im ze strony czetników. **W Belgradzie uważa się, że zadaniem wojsk sojuszniczych, sprawujących władzę nad obozem czetników, było zapewnienie oficjalnym przedstawicielom Jugosławii, bezpieczeństwa, aby mogli wykonywać swe obowiązki a nie ostrzeżenie ich przed niebezpieczeństwem.**

Senat USA obraduje nad ustawami antyrobotniczymi

NOWY JORK, 27 1 (TASS) Senacka komisja pracy w USA przystąpiła w dniu wczorajszym do rozpatrzenia 13 projektów ustaw ograniczających prawa związków zawodowych.

Jak donosi „Daily Worker" przewodniczący komisji republikańskiej, senator Taft oświadczył, że istnieje możliwość kompromisu

Przywódcy Amerykańskiej Federacji Pracy występują zdecydowanie przeciw wspólnej akcji z Kongresem Związków Zawodowych w sprawie ustawodawstwa antyrobotniczego.

Organ sfer finansowych „Journal of Commers" pisze, iż według zdania przywódców Amerykańskiej Federacji Pracy, w chwili obecnej istnieją szanse do stworzenia rozłamu wśród Kongresu Związków Zawodowych i że przywódcy ci mają **zamiar wykorzystać tę okazję.**

Marszałek Montgomery o swej wizycie w Moskwie

Londyn, 27. 1. PAP. Szef brytyjskiego sztabu imperialnego marszałek Montgomery wygłosił w królewskiej akademii wojskowej w Sandhurts odczyt na temat swej podróży do Moskwy.. **„Generalissimus Stalin** — oświadczył Montgomery — **jest czarującym człowiekiem".** Rozmowa z nim wywarła na marszałku Montgomery wielkie wrażenie. Mówca podkreślił, że jedna z przeszkód, które stoją na drodze do pełnego porozumienia między Anglikami a Rosjanami jest sprawa języka. Z tych względów zapowiedział on że wkrótce zostaną otwarte kursy języka rosyjskiego dla kadetów akademii

Shawcross o stosunkach radziecko-brytyjskich

LONDYN, 27. 1. PAP. Brytyjski prokurator generalny sir Hartley Shawcross przemawiając w Belfaście wykazał nadzieję iż więzy łączące Wielką Brytanię ze Związkiem Radzieckim będą się coraz bardziej zacieśniać, aczkolwiek system panujący w ZSRR różni się od brytyjskiego, to jednak, zdaniem Schawcrossa oba państwa mogą ze sobą współpracować w dziedzinie międzynarodowej i zachować formę rządu, jaka wydaje im się bardziej stosowną dla ich potrzeb.

TELEGRAMY

Tajemnicze transporty wojsk brytyjskich

Dziennik „Berliner Zeitung" donosi z Bremy, iż tajemnicze transporty wojsk zostały załadowane na okręty pod ochroną straży. Pismo jest zdania, iż są to oddziały brytyjskie, formowane z byłych jeńców niemieckich i przeznaczone do służby w krajach podzwrotnikowych Rzekomo transporty te zostały wysłane do kolonii brytyjskich na Pacyfiku i Oceanie Indyjskim. Ludzi przyciąga obietnica dobrego wiktu, żołdu i ubrania.

Polsce potrzebna jest praca wszystkich obywateli

Tow. Wiesław w czasie manifestacji z powodu zwycięstwa wyborczego Bloku Demokratycznego w Warszawie w przemówieniu swoim przypomniał słowa pieśni robotniczej „co złe, to w gruzy się rozleci, co dobre, wiecznie będzie żyć"...

Stare rzymskie przysłowie mówi również, że rzeczy nie pozwalają sobą długo źle rozporządzać.

O słuszności tych starych prawd ludowych przekonał się skutecznie sztab Polskiego Str. Ludowego w dniu dziewiętnastego stycznia roku bieżącego. Źle rządzone stronnictwo ku złym sterowane celom poniosło klęskę. Poniósł ją przede wszystkim przywódcy PSL, odpowiedzialni za politykę swej partii. Niesłusznym byłoby jednak mniemanie, że klęskę tę ponieśli razem z Mikołajczykiem wszyscy ci obywatele, którzy pozostając nazbyt długo pod wpływem opozycyjnej propagandy, oddali swe głosy na listy PSL. Źle zresztą byłoby z nimi, gdyby klęskę Mikołajczyka za swoją uznali. Jego klęska jest dla nich raczej nauką, lekcją poglądową. Klęską stałaby się dopiero wtedy, gdyby z lekcji tej nie potrafili wysunąć należytych wniosków, gdyby ich ona nie otrzeźwiła i nie wyprowadziła z kręgu fałszywych opinii, nie uzasadnionych obaw, dalekich od rzeczywistości insynuacji, wątpliwości i uprzedzeń. Obóz demokratyczny nazajutrz niemal po zwycięstwie, przez usta swoich najwybitniejszych przedstawicieli oświadczył, że nadszedł już czas pracy konstruktywnej i ładu wewnętrznego.

Demokracja chce skupić wokół odbudowy kraju i pracy dla państwa wszystkich uczciwych obywateli bez względu na ich przekonania polityczne. Wiemy bowiem, że po stronie przeciwnej jest wielu uczciwych wartościowych ludzi, którzy w swoich sumieniach dawno potępili zbrodnie podziemia. Szkodą dla narodu stanowiłoby dalsze pozostawanie tych obywateli z dala od warsztatów pracy dla Państwa tylko dlatego, że są innych przekonań politycznych. Ponad różnicę poglądów politycznych wyrastają dla naszego pokolenia epokowe zadania co do oceny których w niczym żaden uczciwy Polak różnić się nie może.

Tak na przykład w tej chwili historia synchronizuje z naszą sytuacją wewnętrzną. Obrady w Londynie nad losem Niemiec i Austrii mają dla nas decydujące znaczenie. Od losu Niemiec zależy w znacznym stopniu nasz własny los. Niemcy odradzają się zbyt szybko, Niemcy niedostatecznie skrępowane Niemcy, w których nadal będzie rządzić duch Hitlera, to przecież dla nas nieustanna groźba, to hamulec na drodze pokoju powszechnego, z którym nierozerwalnie związana jest przyszłość naszego państwa i narodu. Co do tej najbardziej żywotnej pracy, nie ma w polskiej opinii najmniejszej różnicy. Jest to problem, łączący w zupełnej zgodzie poglądów, wszystkich Polaków. Tylko zaprzańcy własnego narodu, tylko szaleńcy mogą w chwili decydującej o naszym losie na całe stulecia głosić potrzebę rewizji traktatu poczdamskiego, jak to w tej chwili robią pismaki sanacyjne w Stanach Zjednoczonych. Ale od nich odcina się cała zdrowo myśląca opinia polska nie tylko obozu demokratycznego. Toteż dlatego przede wszystkim obowiązkiem każdego Polaka jest dziś taka współpraca, abyśmy w zagadnieniach naszej granicy i w sprawie niemieckiej mogli stanowić monolit. Ma to przecież doniosłe znaczenie dla ustalenia naszej pozycji w opinii międzynarodowej.

A ile z tego stanowiska wynika konkretnie innych obowiązków, obowiązków, które stanowić muszą most, łączący wszystkich obywateli kraju ponad różnicami politycznymi, obowiązków, które stworzą atmosferę dobrej woli, w której poprzez współdziałanie w odbudowie dojdziemy do wzajemnego porozumienia pełnego, co do porozumienia kluczowych dla przyszłości Polski problemów. Uważamy więc, że nadszedł czas, aby to nasze stanowisko zrozumieli wszyscy ci, którzy dotychczas z tych czy innych względów trzymają się na uboczu. Czas aby obiektywnie, a przez to uczciwie ocenili naszą dotychczasową pracę dla Polski i istotne przyczyny naszego wyborczego zwycięstwa i klęski opozycji. Z tej obiektywnej oceny niewątpliwie wysnują właściwe wnioski, które zachęcą ich do przekroczenia Rubikonu nieufności, przełamania nastroju negacji, w której przecież wszystko co dobre wiecznie trwać nie może, ponieważ wszelka permanentnie uprawiana negacja jest złem społecznym i szkodą dla osób pozostających w jej stanie. Tym bardziej, jeśli nie ma ona żadnego słusznego uzasadnienia, nie można już dziś trwać w negacji na złość rządowi. Takie stanowisko jest zresztą stanowiskiem niepoważnym, jest to stanowisko dziecka, które nie chce jeść obiadu, bo się gniewa na rodziców. W Polsce do wspólnego warsztatu pracy i do wspólnego stołu powołani są wszyscy obywatele z wyjątkiem tych, którzy przychodzą, by łamać naczynia, tłuc talerze i zabijać współbraci. Tych demokracja potrafi unieszkodliwić. Ale właśnie dlatego, że demokracja świadoma jest swojej siły, płynącej ze słuszności, reprezentowanej przez nią sprawy, dlatego umie patrzeć ponad animozje dnia powszedniego, ponad różnice partyjne, ponad wątpliwości nieufnych. Dlatego zaprasza wszystkich uczciwych obywateli do warsztatu i stołu. Sądzi słusznie, że w pozytywnej pracy dla Polski wytworzy się najlepsza rękojmia wzajemnego zrozumienia i rzeczywista jedność narodu.

L. R.

Interesy W. Brytanii wymagają dobrych stosunków z Polską

„Economist" o sytuacji powyborczej w Polsce

„Blok wszystkich stronnictw demokratycznych i wszystkich patriotów polskich dla gospodarczej odbudowy kraju i przeprowadzenia reform społecznych były koniecznością dla Polski, która nie może pozwolić sobie na luksus polityki partyjnej. Niestety PSL nie zrozumiało tej konieczności. Partia ta przestała już być przedstawicielką ruchu ludowego o pozytywnym programie społecznym, i stała się ruchem nacjonalistycznym. Historia wykazuje, że na czele takich ruchów stoją zwykle ludzie o przekonaniach skrajnie prawicowych. Rząd brytyjski powinien sobie zdać sprawę, iż wprowadzenie tego co mianuje się „zachodnią demokracją" jest niemożliwe w Polsce. Jeżeli interesy Wielkiej Brytanii wymagają utrzymania stosunków dyplomatycznych i handlowych z Polską, to Wielka Brytania musi robić interesy z rządem, który jej się nie podoba. Będzie to oznaczało, iż Wielka Brytania przestanie popierać swoich dawnych przyjaciół, którzy dawniej rządzili w Polsce i ich popleczników w kraju i poza krajem".

DOBRA WOLA Z OBYDWU STRON

Nawiązując do ostatniego przemówienia premiera Gottwalda, wygłoszonego na posiedzeniu centralnego komitetu czeskiej partii komunistycznej, w którym premier wyraził ubolewanie, że stosunki z Polską nie zostały jeszcze ostatecznie uregulowane, dziennik „Rude Pravo" powołuje się również na oświadczenie polskiego wiceministra spraw zagranicznych Modzelewskiego na temat współpracy polsko-czechosłowackiej:

„Zarówno Czesi jak i Polacy uświadamiają sobie konieczność zawarcia sojuszu i paktu o wzajemnej przyjaźni w celu zagwarantowania bezpieczeństwa obydwu państw. Czeska prasa narodowo-socjalistyczna usiłuje w ostatnich czasach wpłynąć na pogorszenie stosunków między obydwoma państwami i utrudnić rokowania. Ostatnie oświadczenie wiceministra Modzelewskiego świadczy o tym, że po stronie polskiej istnieje taka sama dobra wola i zrozumienie, jak u ludzi na odpowiedzialnych stanowiskach w Czechosłowacji".

ZAWIEDZIONE NADZIEJE

Dziennik „Nova Svoboda" podkreśla zwycięstwo postępowych sił polskich, które posiada również wielkie znaczenie dla narodu czechosłowackiego.

„Reakcja czechosłowacka oczekiwała z wielkim zainteresowaniem wyniku wyborów w Polsce, gdyż wyobrażała sobie, że naród polski nie rozróżni pracy dla Ojczyzny od demagogii i pójdzie na lep propagandy Mikołajczyka. Elementy rekcyjne Czechosłowacji miały nadzieję, że klęska Bloku Stronnictw Demokratycznych w Polsce będzie wodą na ich młyn. Szerzyli oni pogłoski, iż na wiosnę odbędą się w Czechosłowacji nowe wybory i wtedy komuniści zostaną pokonani. Lud polski dał im odpowiedź w imieniu ludu czechosłowackiego. Narody słowiańskie już nigdy nie zboczą z obranej linii politycznej".

W sprawie opłat szkolnych

Jednocześnie z uchwałą, podwyższającą t. zw. dodatek nauczycielski do kwoty 3.000 zł. miesięcznie — Rada Ministrów powzięła uchwałę, zabraniającą pobierania przez komitety rodzicielskie szkół państwowych i publicznych jakichkolwiek opłat szkolnych od dzieci pracowników, będących członkami związków zawodowych. Konieczność szybkiej i pełnej realizacji uchwały Rady Ministrów spowodowała szereg zarządzeń, które zapewnią ścisłe przestrzeganie decyzji Rządu. Z jednej więc strony Ministerstwo Oświaty zobowiązało kuratoria szkolne do wydania niezwłocznych zarządzeń zmierzających do wprowadzenia w życie postanowień uchwały. Za realizację tych postanowień kuratorzy są osobiście odpowiedzialni.

Z drugiej strony wszystkie państwowe i publiczne zakłady pracy otrzymały zarządzenie niewypłacania swym pracownikom żadnych kwot z tytułu zwrotu opłat szkolnych. Wszystkie zarządzenia oraz przepisy zbiorowych układów pracy o zwrocie takich opłat stały się bowiem bezprzedmiotowe wobec zakazu ich pobierania. Pełna realizacja bezpłatnego nauczania w stosunku do dzieci pracowniczych wymaga jednak nie tylko odpowiednich zarządzeń władz, ale również ścisłego przestrzegania tej zasady przez zainteresowanych pracowników. Konieczne jest więc, aby wszystkie mogące się wydarzyć nakłaniania pracowników do deklarowania jakichś opłat na rzecz szkół były natychmiast podawane do wiadomości kuratoriów szkolnych. Nie tylko bowiem urzędowa, ale i społeczna kontrola wykonania uchwały Rady Ministrów o zakazie pobierania opłat szkolnych od dzieci członków związków zawodowych może zapewnić tej uchwale jej pełne wykonanie.

WK.

Znaczek na rzecz ofiar terroru reakcji

Komitet Pomocy Rodzinom Ofiar Terroru Wyborczego reakcji wydał znaczek 20 zł. na rzecz rodzin pomordowanych. Kupno 20 zł. znaczka umożliwi całemu narodowi wyrażenie potępienia dla walki bratobójczej.

Z Wybrzeża

ODBUDOWA LINII TELEGRAFICZNYCH

W ciągu miesiąca grudnia odbudowano na Pomorzu Zachodnim 415 km. przewodów telegraficznych a wyremontowano 480 km. Uruchomionych zostało 9 nowych obwodów, tak że Szczecin posiada połączenie z Gdańskiem i Gdynią.

RUCH BUDOWLANY NA WYBRZEŻU

Prace zmierzające do usunięcia zniszczeń wojennych tak w miastach, jak na wsi postępują naprzód. Woj. olsztyńskie jest w dostatecznej ilości zaopatrzone we wszelki materiał budowlany, a nawet niektóre materiały jak cegłę i dachówkę produkuje się na wywóz. Ubiegłej jesieni zainteresowanie odbudową zniszczeń wojennych wzmogło się dość znacznie w zakresie środków własnych. Wpływ państwa na ruch budowlany przejawia się w udzielaniu kredytów instytucjom państwowym.

Do niedomagań w tej dziedzinie należy zaliczyć brak galanterii budowlanej i szkła okiennego.

Należy zaznaczyć, że mimo okresu zimowego ruch budowlany trwa nadal, co przejawia się przeprowadzaniem remontów wewnątrz budynków.

Nowelizacja pragmatyki służbowej pracowników państwowych

W sobotę, 25 bm. odbyła się w KCZZ konferencja, zwołana z inicjatywy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w sprawie nowelizacji ustawy pragmatyki służbowej.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele Zarządów Głównych Związków Zaw. i Skarbowców, Pracowników Administracji Wojskowej, Pracowników Sądowych i Prokuratury itd. KCZZ reprezentował tow. Golus, kier. wydz. pracowników państwowych KCZZ.

Nowela do ustawy o pragmatyce służbowej zmierzać będzie m. in. do wzmocnienia wpływu poszczególnych związków zawodowych pracowników państwowych.

„OSTATNIE WIADOMOŚCI" PCHAJĄ POLAKÓW DO ARGENTYNY

Publikowane w Rzymie „Ostatnie Wiadomości" z zapałem podchwyciły informacje nowojorskiego „Nowego Świata" o możliwościach emigracji Polaków do Argentyny i dodają od siebie, że Argentyna wchodzi w okres żywiołowego rozwoju gospodarczego, a więc nie zabraknie ani pracy, ani ziemi dla polskich emigrantów."

Otwarcie Sali Marynarki Wojennej

w Muzeum Wojska Polskiego

W sobotę, 25 bm. odbyło się w Warszawie w Muzeum Wojska Polskiego uroczyste otwarcie sali Polskiej Marynarki Wojennej.

W uroczystości wzięli udział: minister Putek, przedstawiciele władz wojskowych z gen. Paszkiewiczem na czele oraz attache wojskowi państw zagranicznych. Słowo wstępne wygłosił płk. Szacherski, dyr. Muzeum W. P., poczem gen. Paszkiewicz dokonawszy otwarcia sali marynarki, wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił wielką rolę polskiej marynarki wojennej w czasie drugiej wojny światowej. W zakończeniu gen. Paszkiewicz życzył dobrego rozwoju Polskiej Marynarce.

Wypleniamy chwasty

Inicjatywa czysto prywatna

Nadużycia w Hucie Ołowiu i Srebra w Strzybnicy

W ostatnich dniach Delegatura Komisji Specjalnej w Katowicach przekazała Okręgowemu Sądowi w Bytomiu sprawę niejakiego **Jana Gałasa**, kierownika Huty Ołowiu i Srebra w Strzybnicy, **Kazimierza Białasa** zam. w Dusznikach, urzędnika tejże huty, oraz **Władysława Kołodzieja**, kierownika Oddz. Wytwórczego w Wojewódzkim Wydziale Przemysłowym, zam. w Katowicach.

Oskarżeni Gałas i Białas, którzy od marca do października 1946 r. zatrudnieni byli jako urzędnicy w Hucie Ołowiu i Srebra, systematycznie sprzedawali różnym odbiorcom żelazo, cegłę oraz inne przedmioty stanowiące własność huty, przywłaszczając sobie gotówkę uzyskaną ze sprzedaży.

Huta, w której oskarżeni dopuścili się przestępstwa nie przejawiała w tym okresie dużej żywotności produkcyjnej. Na jej terenie znajdowała się pokaźna ilość żelaza i cegieł. Oskarżeni Gałas i Białas, którzy stanowili spółkę, sprzedali do dnia swego aresztowania ok. 46.000 kg żelaza za 86.500 zł., 10.490 kg szyn za 18.900 zł., oraz 1 wagon i 3 auta szyn o łącznej wadze 23.000 kg za 41.500 zł. Ponadto sprzedali 180.000 szt. cegły po 1 zł. za szt., co wynosi 180.000 zł., płytę rozdzielczą z elektrowni rzekomo za 800,— zł. (rzeczoznawcy oceniają wartość tej płyty na 10.000 zł.) i wagę wozową za 10.000 zł., której sprzedaż została zaksięgowana. Nie dowodzi to jednak, że oskarżeni nie popełnili przestępstwa sprzedając tę wagę, gdyż jak twierdzą rzeczoznawcy wartość takiej wagi wynosi 50.000 zł. Różnica 40.000 zł. została najprawdopodobniej pobrana przez oskarżonych poza rachunkiem. Przypuszczalnie oskarżeni przeprowadzili jeszcze dalsze korzystne dla siebie transakcje, lecz na razie nie można im tego udowodnić, tak że straty Skarbu Państwa, obliczane na przeszło 376 tys. zł., są znacznie wyższe. Osk. Władysław Kołodzieja będzie odpowiadał za to, że w kwietniu 1946 r. pobrał od osk. Białasa i Gałasa łapówkę w kwocie 40 tys. zł. w zamian za przydział auta ciężarowego.

W październiku r. ub. Delegatura Kom. Spec. w Katowicach zainteresowała się transakcjami oskarżonych i poleciła umieścić ich w areszcie, z którego oskarżeni niebawem wyjdą, lecz tylko po to, by odpowiadać przed sądem za popełnione nadużycia.

J.

Polacy z Kanady wrócą do Ojczyzny

Wydział Zagraniczny Polskiego Związku Zachodniego nawiązał kontakt z największymi skupiskami Polonii na całym świecie. Kontakt ten umożliwia informowanie naszych rodaków na obczyźnie, o życiu odrodzonej ojczyzny. Ostatnio Zarząd Główny Polskiego Związku Zachodniego otrzymał charakterystyczny list z Kanady, w którym czytamy:

„Dziękujemy z głębi serc naszych, że tam w ojczyźnie nie zapominacie o nas tułaczach tutaj na obczyźnie. List Wasz odczytałem na naszym posiedzeniu miesięcznym wobec wszystkich członków naszego oddziału. Chodzi Wam przede wszystkim o nasz powrót do ojczyzny i o nawiązanie stałej wymiany wiadomości. Członkinie i członkowie przyjęli to do wiadomości z owacją. Jest bardzo pożądanym, ażeby rodacy tutaj byli stale i obszernie informowani o stosunkach w Polsce.

Co do powrotu do ojczyzny, to będziemy wracać i dużo już jest gotowych do odjazdu. Kontakt między Polonią kanadyjską a rodakami w Polsce jest pożądany, gdyż ułatwi nam poznanie prawdy. Ponieważ wróg Polski trafił i tutaj do Kanady, polskie pisma z ojczyzny dadzą nam broń, którą skutecznie można będzie zwalczać różnych „śmigaczy".

List podpisał prezes Polskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy w Hamilton Ontario — Leopold Kasperski oraz sekretarz — Wincenty Wąs.

Nowy radziecki preparat leczniczy

Moskwa, 27. 1. PAP. Moskiewska fabryka preparatów leczniczych imienia Siemaszki, rozpoczęła produkcję nowego preparatu leczniczego sulfidimezyny. Lekarstwo to znajduje zastosowanie przy leczeniu zapalenia płuc, pewnych chorób żołądkowych i innych. Nowy środek nie leczy grypy, ale zapobiega groźnym niekiedy komplikacjom pogrypowym.

Nowelizacja dekretu o utworzeniu Rad Zakładowych

Dekret z dnia 6 lutego 1945 r. o utworzeniu Rad Zakładowych, wydany został podczas działań wojennych, wskutek czego posiadał pewne niedomagania i luki. Obecnie po ukształtowaniu się stosunków w Polsce Ludowej, zaszła potrzeba uzupełnienia go. Zmianę dekretu z dnia 6. 2. 45 r. określa dekret z dnia 19. grudnia 1946 r.

Reformę poprzedniego dekretu poprzedziło rozpisanie ankiet przez Komisję Centralną Związków Zawodowych, oraz szereg konferencji pomiędzy zarządami głównymi poszczególnych branżowych Związków Zawodowych.

Nowy dekret upoważnia Związki Zawodowe do ingerowania we wszystkie sprawy Rad Zakładowych, przez ściślejsze włączenie Rad Zakładowych — jako przedstawicielstwa załóg poszczególnych zakładów pracy — w system organizacyjny Związków Zawodowych. W myśl nowego dekretu, Rady Zakładowe będą organem prawnym Związków Zawodowych.

Nowością w dekrecie jest wprowadzenie mężów zaufania i określenie ich kompetencji, a mianowicie: **„W zakładach pracy, zatrudniających powyżej stu pracowników, pracownicy wybierają oprócz Rady Zakładowej także mężów zaufania w stosunku — jeden mąż zaufania na 25 pracowników. Mężowie zaufania są łącznikami między pracownikami oddziału, a Radą Zakładową bez prawa reprezentowania pracowników na zewnątrz.**

Wyboru mężów zaufania dokonywa się na ogólnym zebraniu pracowników w głosowaniu jawnym i bezpośrednim zwykłą większością głosów".

W poprzednim dekrecie bierne prawo wyborcze przysługiwało każdemu pracownikowi, który ukończył 18 lat i był zatrudniony w danym zakładzie pracy conajmniej od 3 miesięcy i członkiem organizacji zawodowej od roku. Według nowego dekretu biernego prawa wyborczego nie posiadają pracownicy, zajmujący kierownicze stanowiska w administracji zakładu, którzy w myśl poprzedniego dekretu mogli zostać wybrani na delegatów pracowniczych.

Myślą przewodnią nowego dekretu było przede wszystkim **stworzenie podstawy prawnej dla wzmocnienia współpracy pomiędzy organizacjami zawodowymi i Radami Zakładowymi.**

Według nowego dekretu, **„pierwsze wybory do Rady Zakładowej delegata lub mężów zaufania na terenie danego zakładu pracy zarządza Okręgowa Komisja Związków Zawodowych,** na wniosek zarządu oddziału Związku Zawodowego danej gałęzi pracy.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych powołuje Komisję Wyborczą w składzie trzech osób spośród członków Związku Zawodowego, zatrudnionych w danym zakładzie pracy, względnie oddziele.

Następne wybory przeprowadza zarząd oddziału organizacji zawodowej, obejmującej dany zakład pracy po uprzednim zawiadomieniu Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. Wybory mogą być zaskarżone w terminie 7-miu dni za pośrednictwem właściwego zarządu oddziału Związku Zawodowego do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, która w razie uznania skargi za uzasadnioną zarządzi nowe wybory.

Jeżeli Rada Zakładowa lub delegat działają w sposób sprzeczny z przepisami ustawowymi lub zarządzeniami pracowniczego Związku Zawodowego, obejmującego dany zakład pracy, zarząd oddziału związku po rozpatrzeniu działalności Rady Zakładowej lub delegata i po ich wysłuchaniu, może wystąpić do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych z wnioskiem o rozwiązanie Rady lub odwołanie delegata. W razie uwzględnienia wniosku, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych wyznacza nowe wybory."

Wszystkie powyżej wymienione czynności, związane z wyborem Rad Zakładowych i delegatów, należały do kompetencji Obwodowych Inspektoratów Pracy i Komisji Pojednawczo-Rozjemczych utworzonych przy Inspektoratach Pracy. Nowy dekret czynności te przelewa całkowicie na Związki Zawodowe, jako właściwe przedstawicielstwo ochrony praw klasy pracującej.

Nowy dekret zmienia także częściowo przepis o zwolnieniu — na skutek wykonywanych czynności delegatów — od pracy zawodowej. Określa on że: „W zakładach pracy, zatrudniających **od 250 do 500 pracowników, jeden członek Rady Zakładowej jest zwolniony od czynności zawodowych. Gdy zatrudnionych jest od 500 — 1000 pracowników, zwolnienie takie przysługuje dwu pracownikom, a gdy zatrudnionych jest od 1000 — 3000 pracowników — trzem członkom Rady Zakładowej. Gdy liczba pracowników przekracza 3000, zwolnienie od pełnienia czynności zawodowych, przysługuje ponadto jednemu członkowi Rady na każde rozpoczęte dalsze 1500 pracowników.** Pierwszeństwo do zwolnienia od pełnienia czynności zawodowych przysługuje przewodniczącemu Rady Zakładowej. W wypadku, gdy zwolnienie służy większej ilości osób, o pierwszeństwie do zwolnienia decyduje uchwała Rady Zakładowej."

Członkowie Rady zwolnieni od czynności zawodowych otrzymują pełne wynagrodzenie, należne z umowy o pracę. Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw". Dr.

Walka z przestępczością rabunkową

Walka z przestępczością na odcinku podatków bezpośrednich prowadzona jest intensywnie i wyniki tej akcji były w ostatnim miesiącu sprawozdawczym poważne. Ogółem rozpracowano 833 sprawy, wymiary dodatkowe i grzywny wynosiły kwotę zł. 148.489,114.—. Z ważniejszych spraw ujawnionych i rozpracowanych w okresie sprawozdawczym wymienić należy: **Firmie „Mir wit"** w Szczecinie udowodniono nierzetelne prowadzenie ksiąg handlowych, na skutek czego miejscowy Urząd Skarbowy dokonał dodatkowego wymiaru podatku w kwocie zł. 6,710,065,—. **Firma „Bałtyk" przez** sprzedaż manufaktury w Łodzi uszczupliła należności Skarbu Państwa na sumę — zł. 8,504,028,—. Wymiar grzywny wyniósł zł. 8.504.028,— **„Sallo" fabryka pończoch w Łodzi** nie opłacała podatków, nie wykupiła nawet karty rejestracyjnej. Wymierzono podatek w wysokości zł. 856,000,— i grzywnę zł. 4.858,490,—. **Przedsiębiorstwo uboju przy rzeźni miejskiej w Lublinie** uszczupliło należności podatkowe na kwotę — zł. 3.308,416,—. **Firma Konieczny Jan, wyrób mięsa w Katowicach,** ukrywała faktycznie osiągane obroty i dochody. Wymierzono grzywnę zł. 3.040.000,—. **Firma „Repeta"**, sprzedaż włóczki i towarów galanteryjnych w Krakowie, prowadziła nierzetelnie księgi handlowe. Wymiar podatków oraz grzywny wyniosły łącznie zł. 1,500,000,—. **Fabryka chemiczna „Rubin"** w Poznaniu nie deklarowała właściwych obrotów i dochodów. Wymiar dodatkowy wyniósł zł. 1.026.777.—. **Sklep rzeźniczy „Czarny" w Częstochowie,** ukrywał w latach 1945/46 rzeczywiste obroty i dochody, uszczuplając należności Skarbu Państwa na sumę zł. 5.716,119,— **Fabryce pończoch Stoberga** w Częstochowie dokonano dodatkowo wymiaru na sumę zł. 4.792,059.—. **Starnawski Antoni i Władysław, handel trzody chlewnej w Radomiu, nie wykazali osiąganych obrotów i dochodów.** Wymierzona grzywna wyniosła **zł. 2.175,270,—. Marszalik Władysław** — właściciel zakładu rzeźniczego w Jeleniej Górze, ukrywał rzeczywiste obroty i dochody. Wymierzono grzywnę zł. 1.730.400,—. **Szwiadas M., fabryka cukierków** za ukrywanie obrotów ukarana grzywną w kwocie zł. 1 151.330,—. z

Realizacja planu trzyletniego

Przemysł naftowy przykładem »żołnierskiej koncepcji«

W wyniku przesunięcia naszych granic wschodnich na linię Curzona, a zachodnich do Odry i Nysy, ogólny potencjał przemysłowy Polski znacznie podniósł się. Ziemie Zachodnie przyniosły nam bogaty przemysł, obfitujący w produkty nigdy u nas przed wojną nie wytwarzane.

Jednym z cieni dodatniego bilansu gospodarczego tych zmian terytorialnych jest utrata złóż naftowych na wschodzie i brak ich na zachodzie.

Minister przemysłu **tow. Minc** w znanej mowie na Kongresie Techników mówił o problemie t. zw. „wąskich gardeł" i o dwóch koncepcjach pokonywania trudności.

Przemysł naftowy jest klasycznym przykładem takiego wąskiego gardła i podejście kierowników naszego przemysłu do rozwiązania tego zagadnienia jest również klasycznym przykładem pokonywania nasuwających się trudności

Gdybyśmy do zagadnienia paliw płynnych podeszli według „koncepcji krawieckiej", gdybyśmy stwierdzili tylko, sfotografowali dwa fakty: utratę złóż naftowych i brak dewiz, to musielibyśmy zrezygnować z planu motoryzacji, z zaorania przy pomocy traktorów ugorów na Ziemiach Odzyskanych — musielibyśmy całe nasze życie gospodarcze, które przy współczesnym stanie techniki, jest nie do pomyślenia bez nafty, równać w dół, równać na brak ropy.

Produkcja	Jedn. miary	1945 r.	1946 r.
Ropa	tysiące ton	ok. 100	117
Gaz ziemny	mil. m³	ok. 136	150
Gazolina	tony	ok. 2.000	3.130
Gaz płynny	tony	—	540
Wywiercono metrów		13.969	32.400

Tego jednak rząd nie zrobił.

Podchodząc do zagadnienia ropy według „koncepcji żołnierskiej", rząd, rozszerzając równocześnie eksport innych artykułów w celu uzyskania jak największych możliwości importu paliw płynnych, położył cały nacisk na konieczność maksymalnego wykorzystania własnych możliwości.

Prace w dążeniu do tego celu szły w trzech zasadniczych kierunkach:

1) Racjonalnej eksploatacji istniejących kopalń nafty i gazu ziemnego,

2) Poszukiwania nowych złóż ropy i gazów,

3) Produkcji paliw syntetycznych.

W 1945 r. na kopalniach naszych były nagromadzone duże nadwyżki, ale pomimo to **produkcja ub. r. przekroczyła produkcję** 1945 r., co ilustruje powyższą tabelka:

Produkcja ropy byłaby jeszcze większa gdyby nie napady banderowców na szyby, co wpłynęło ujemnie na rozwój produkcji.

Dzięki posiadaniu dostatecznej ilości węgla mamy możność produkowania z niego benzyny syntetycznej. W odbudowie znajduje się fabryka paliw syntetycznych w Dworach (koło Oświęcimia), która po uruchomieniu i osiągnięciu od początkowej produkcji 20 tys. ton, pełnych możliwości produkcyjnych 1-go miliona ton rocznie, całkowicie zaspokoi nasz rynek wewnętrzny. Do fabryki przywieziono z Niemiec 30 tys. ton urządzeń i część ich jest już w montażu.

Niezależnie od prac nad produkcją paliw syntetycznych i usprawnieniem metod eksploatacji, **główny nacisk położono na forsowne poszukiwania naftowe.** Świadczy o tym, **prawie potrójna ilość wywierconych metrów w r. 1946 w porównaniu z rokiem 1945.** W celu poszukiwania nowych złóż utworzono specjalny Oddział Poszukiwań Naftowych, który przeprowadza badania i wiercenia na terenie całego kraju. **Wielkim sukcesem tej organizacji było wywiercenie gazu w Dębowcu (Śląsk Cieszyński), gdzie odkryto nowe pola gazowe o wielkiej wartości.**

Jest to dopiero pierwsza jaskółka i można być pewnym, że Oddział Poszukiwań Naftowych uraduje nas jeszcze nie jednym podobnym meldunkiem.

Podciągając w górę wszelkimi dostępnymi środkami przemysł naftowy, „mierząc siły na zamiary", dajemy przykład przezwyciężania i pokonywania trudności, przykład „żołnierskiej koncepcji" przy realizacji planu trzyletniego. K. D-ski

Susza w Brazylii

Susza, panująca w północnej części prowincji Bahia osiągnęła w tym roku rozmiary dotychczas niespotykane.

Wiadomości dochodzące z San Salvador stwierdzają, że ludność zmuszona jest do porzucania miast w poszukiwaniu wody.

Próba sztucznego wywołania deszczu

Specjalne samoloty wyruszyły z lotniska pod Sydney dla dokonania doświadczeń nad sztucznym wywołaniem deszczu. Doświadczeniami kieruje dr Kraus z pochodzenia Austriak, kierownik wydziału fizycznego rady do badań naukowych i przemysłowych w Australii.

Radzieckie uniwersytety

Pięciolatka radziecka nie ogranicza się jedynie do rozwoju przemysłu i spraw gospodarczych w kraju. Obejmuje ona również swym zasięgiem rozbudowę wyższych uczelni radzieckich, przede wszystkim uniwersytetów.

Uniwersytety rosyjskie mają swoją dawną tradycję, sięgającą roku 1755, kiedy to powstał pierwszy uniwersytet w Moskwie z inicjatywy sławnego wówczas uczonego M. W. Łomonosowa. — W późniejszych latach powstało jeszcze kilka innych uniwersytetów. Pobierało w nich naukę wielu sławnych później naukowców, jak Łobaczewski, Markownikow, Stoletow, Faworski i wielu innych. Wychowankami tychże uniwersytetów byli sławni poeci i pisarze rosyjscy, w ich liczbie Lew Tołstoj, Turgieniew, Niekrasow, Czechow, Uspieński, Majkow; sławni publicyści i działacze Bieliński, Czernyszewski Hercen. Na Uniwersytecie Kazańskim uczył się Włodzimierz Lenin

W carskiej Rosji uniwersytety nie były jedynie szkołami wyższych nauk, ale również szkołami rewolucyjnymi dla całych pokoleń inteligencji rosyjskiej. W ich murach powstały pierwsze koła marksistowskie w Rosji. — Studenci uniwersytetu często byli inicjatorami masowych demonstracji przeciw carskim rządom. W tych czasach wstęp na wyższe uczelnie był bardzo ograniczony. W czasie przedrewolucyjnym były już pewne ułatwienia, lecz młodzież z innych powodów nie mogła wtedy korzystać z nauki (politycznych, narodowościowych i materialnych).

Jak wielki był pęd młodzieży do wiedzy, niech świadczy fakt, że w pierwszym porewolucyjnym okresie powstaje nowych 10 uniwersytetów. Włodzimierz Lenin kładł nacisk na wykształcenie uniwersyteckie we wszystkich częściach Związku Radzieckiego. Z jego też inicjatywy powstał średnio - azjatycki uniwersytet w Taszkiencie. W ciągu swego 25-cio letniego istnienia średnio - azjatycki uniwersytet zasłynął w całej Rosji. Z niego też wywodzą się najznakomitsi matematycy i biolodzy radzieccy

Dzisiaj na terenie całego Związku Radzieckiego istnieje 800 wyższych uczelni, w tym 31 uniwersytetów. Na uniwersytetach tych pracuje 7.750 uczonych, którzy uczą ponad 53 tys. studentów. Corocznie na uniwersytety przyjmuje się około 20 tys. młodzieży.

Przedrewolucyjne uniwersytety których było zaledwie 11, obejmowały od 4 — 5 fakultetów. Dziś Uniwersytet Moskiewski posiada 11 fakultetów, 10 instytutów naukowo - doświadczalnych 151 katedr, 405 profesorów i doktorów nauk, 590 aspirantów i 10 tys. studentów. Uniwersytet Leningradzki posiada 12 fakultetów, 9 instytutów naukowo-doświadczalnych, 140 katedr, 260 profesorów i doktorów nauk, 340 aspirantów, 5500 studentów. Każdy uniwersytet posiada własne obserwatorium, instytut naukowo doświadczalny fizyki, chemii, biologii, historii, geografii itd.

Mimo dotychczasowych osiągnięć w dziele rozwoju wyższego szkolnictwa w ZSRR Ministerstwo Wyższych Nauk postawiło nowe zadanie przed sobą, które wypełnione być musi w nowej pięciolatce, a zadaniem tym jest: doścignąć i prześcignąć w jak najkrótszym czasie osiągnięcia nauki zagranicznych uczonych. Z. W.

Proces Tiso

PRAGA, 26. 1. (PAP.)

Podczas rozprawy sądowej przeciwko b. prezydentowi Słowacji, księdzu Tiso, odczytano na żądanie prokuratora notatki redaktora Kovara, dotyczące stosunków b. ministra spraw zagranicznych Słowacji, dra Durczańsky'ego z politykami niemieckimi Buerckellem i Seys Inquartem. Z notatek wynika, że słowaccy politycy byli w stałym kontakcie z przedstawicielami hitlerowskich Niemiec

Następnie zeznaje jako świadek **b. konsul słowacki w Wiedniu, Vavre,** który oświadczył, że ostatnio widział się z drem Durczańsky'm w roku 1945. B. słowacki minister spraw zagranicznych powiedział wtedy, iż zamierza udać się do Francji w celu kontynuowania walki o niezależność Słowacji.

»Pravo Lidu« przeciw wybrykom antypolskim szowinistycznej prasy czeskiej

Praga. W organie czeskiej partii socjal-demokratycznej w praskim dzienniku „Pravo Lidu" ukazał się artykuł pt. „Nie mącić porozumienia czechosłowacko-polskiego". Dziennik występuje przeciwko artykułowi, zamieszczonemu w „Svobodne Slovo" p. t. „Czechosłowacja nie zrzeka się Kłodzka, Raciborza i Głubczyc".

„Pravo Lidu" stwierdza, iż artykułem tym „Svobodne Slovo" jątrzy w sposób niedopuszczalny ze stanowiska państwowego ponownie bolesne miejsca stosunków polsko-czechosłowackich. O rzeczach tych nie powinno się mówić publicznie, z szowinistyczną demagogią — przypomina — „Pravo Lidu" — lecz spokojnie i rzeczowo, jeżeli w ogóle ma dojść do zawarcia umowy. Artykuł „Svobodneho Slova" więcej szkodzi, aniżeli przynosi korzyści.

RUCH STATKÓW W PORCIE GDAŃSKIM

Dnia 24 stycznia br. weszły do portu gdańskiego 4 statki, wśród nich angielski „Marine Raven" z repatriantami w ilości około 2000 osób. Wyszedł jeden statek amerykański „Belloid Victory" — pusty. Na postoju było 18 statków z tego 6 ładowało węgiel, 2 wyładowywały rudę, 1 ładował cement, 2 ładowały koks, 4 wyładowywało drobnicę, 1 śledzie, 2 czekały na ładunek.

Ostatnie dni »bimbrarzy«

W ciągu 2 miesięcy, odkąd Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami przejęła ściganie wszelkich przestępstw, związanych z pędzeniem oraz rozprzedażą samogonu, rozpatrzonych zostało aż 400 spraw, to znaczy, że po odliczeniu okresu świąt i wyborów rozpatruje się przeciętnie 10 spraw dziennie. W samym grudniu r. ub. w 80-ciu sprawach Komisja Specjalna wystąpiła z wnioskiem o skierowanie winnych do obozu pracy przymusowej.

W jednym tylko dniu 24 stycznia wydano 34 postanowienia osadzenia w więzieniu handlarzy i producentów „bimbru"

Pomoc ZSRR dla krakowskiej Akademii Górniczej

Szereg instytucji i zakładów naukowych w ZSRR przesłało w ostatnim czasie większą ilość książek naukowych, przeznaczonych dla Akademii Górniczej w Krakowie. Przesyłki nadesłane z ZSRR zawierają zarówno periodyczne wydawnictwa naukowe, jak i podręczniki i dzieła naukowe o wielkiej wartości. Ogółem ilość książek naukowych, przekroczyła 1000 egzemplarzy.

Seweryn Żurowicki

W rocznicę śmierci pierwszych „Proletariatczyków"

28 stycznia 1886 roku na stokach cytadeli warszawskiej zawiśli student **Kunicki**, sędzia (Rosjanin) **Bardowski** oraz dwaj robotnicy **Pietusiński i Ossowski**. Ginęli oni śmiercią rewolucjonistów — nie okazując trwogi ani w chwili egzekucji, ani w jej przededniu. Gdy ich zabierano Pietusiński grał w celi w szachy. Kunicki wykładał swym towarzyszom fizykę, a Ossowski uczył się geografii.

Z „**Walki klas**" Nr. 8 — 10 z 1886 roku dowiadujemy się, że:

„Pierwszą część nocy mieli oni księży u siebie; potem około północy pozwolono wszystkim czterem połączyć się w jednym numerze, gdzie też śpiewali pieśni rewolucyjne aż do samego rana... Przy nakładaniu stryczka Kunicki krzyknął: „Niech żyje proletariat", Bardowski „Niech żyje swoboda", a Pietusiński nawymyślał... żandarmom. Żandarmi opowiadają że wychodząc na dziedziniec wszyscy czterej krzyknęli: „Niech żyje rewolucja socjalna".

Akt oskarżenia zarzucał im przewożenie i rozrzucanie proklamacji socjalistycznych, wydawanie tajnej gazety „Proletariat", zamach na szpiega Szremskiego, ranienie agenta policyjnego, przygotowanie zamachu na naczelnika żandarmów i prokuratora w Warszawie, tudzież zabicie szpiegów Skrzypczyńskiego i Helszera.

Umierali — by nadal żyła sprawa proletariatu.

Śmierć Kunickiego i tow. jest fragmentem walki, jaką rozpoczęła o postęp społeczny założona we wrześniu 1882 roku przez Ludwika Waryńskiego pierwsza polska robotnicza organizacja „Proletariat".

Genezy ruchu zwanego „**Pierwszym Proletariatem**", doszukiwać się należy w rozwoju kapitalizmu w Kongresówce w latach 70-tych. Dzięki taniej sile roboczej rozwinął się tu zarówno przemysł włókienniczy jak i metalurgiczny. Straszliwy wyzysk prowadził nieuchronnie do pierwszych przejawów walki strajkowej. Świadomość walki robotniczej jest jeszcze co prawda słaba, a w ruchu socjalistycznym znaczną rolę odgrywa rewolucyjnie nastrojona inteligencja, która w warunkach caratu żywo reagowała na brutalny ucisk społeczny i narodowy. Pierwsza organizacja socjalistyczna zostaje utworzona w Warszawie w 1877 roku. Wysuwa się tu na czoło utalentowany **Ludwik Waryński** który pracując jako prosty robotnik w jednej z największych warszawsk fabryk metalowych „**Lilpop, Rau i Loewenstein**", zdobywa dzięki talentowi organizacyjnemu i temperamentowi rewolucyjnemu duży autorytet wśród pracowników tej że fabryki. Z jego też inicjatywy powstają **Kasy Oporu**, jako szeroka i luźna organizacja obejmująca różnorodne elementy robotnicze. Nadto organizuje on w ramach tych Kas oporu „**kółka rewolucyjne**", do których przyjmowano tylko zdecydowanych socjalistów. W kółkach tych studiowano i tłumaczono Marksa, **Liebknechta, Lafargne'a** i innych.

W tym samym czasie, gdy polski ruch robotniczy nabiera prężności i rozmachu i staje się czynnikiem postępu i walki wyzwoleńczej polska burżuazja kapituluje przed caratem i rezygnuje z wszelkiej ideologii powstańczej. Otwarcie rynków rosyjskich i azjatyckich dla polskiej produkcji prowadzi do dalszego skorumpowania polskich klas posiadających. Hasła rzucane przez „Proletariat": „**Ziemia należeć winna do tych, którzy ją orzą — fabryki do tych, którzy w nich pracują**" — napawało polską burżuazję panicznym strachem. Dla wąskich klasowych celów gotowa ona była teraz poświęcić interes ogólnonarodowy.

Toteż z ulgą patrzyli właściciele fabryk na szubienice wzniesione 28 listopada 1886. Carat chciał posiać strach wśród rewolucjonistów, burżuazja polska zaś chciała pozbyć się zmory społecznego przewrotu — ale daremnie, ci co pozostali przy życiu, wołali z więzienia do tych co pozostali na wolności.

„**Towarzysze... Nie dajcie zginąć sprawie.... Niech pozna wróg, że lud robotniczy raz obudzony nie ustanie w walce, aż zwycięży**" („Walka klas" nr 8—10).

I blisko lat 60 czekał pracujący lud polski na swe zwycięstwo — **lecz zwycięstwo to przyszło.**

Manifest lipcowy PKWN u obwieścił światu trzecią polską niepodległość — nie podległość, Polski bez obszarników i fabrykantów, niepodległość i wyzwolenie ludu pracującego.

SPRAWA ZA KTÓRĄ UMIERALI KUNICKI, BARDOWSKI, PIETUSIŃSKI i OSSOWSKI — ZWYCIĘŻYŁA.

Akcja oszczędnościowa w Zjedn. Przem. Metali Nieżelaznych

W swoim przemówieniu na Kongresie Techników Polskich w Katowicach minister Minc zaznaczył m. in., że przewiduje w r. 1947 zaoszczędzenie 22 miliardów zł w przemyśle polskim, przez celowe usprawnienie. W tym wypadku na hutnictwo przypada w r. 1947 zaoszczędzić około 2,3 miliarda zł a na Zjednoczenie Przemysłu Metali Nieżelaznych około 250 milionów złotych. Już przed wystąpieniem min. Minca ZPMN zrozumiało doniosłość tego zagadnienia i prowadziło w swoim gronie propagandę oszczędnościową, co uwidoczniono w następującym zestawieniu wynalazków do 1. 12. 1946 r.

A) CYNK I OŁÓW

1) Autor: inż. Majewski i współpracownicy: Zastosowanie pirydyny w miejsce ksylidyny w fabryce siarki. Oszczędność roczna około 1 milion zł.

2) Autor: Zaic M. i dr Wętocki W.: Licencja do fabrykacji śrutu myśliwskiego. Oszczędność roczna ok. 3,5 mil. zł.

3) Autorzy: M Adamiczka i Drożdż: Ulepszenie przeróbki ubogich tlenków i granulek kadmowych. Oszczędność roczna ok. 381.000 zł.

4) Autor: inż. Bryjak: Fabrykacja siarczku żelaza. Oszczędność ok. 760.000 zł.

5) Autor: inż. Chudzio i współprac.: Zwrócenie końcowych gazów z siarkowni do pieca prażalni. Oszczędność 7.680.000 zł.

6) Autor: inż. Syryczyński i współprac.: Zastosowanie soli kuchennej w hucie cynku. Oszczędność 5.358.000 zł.

7) Autor: inż. Stępiński i współprac.: Uzysk markazytu z odpadków flotacyjnych. Oszczędność 4.000.000 zł.

8) Autor: inż. Sojecki i współprac.: Wyłączenie produktów kadmowych z ruszt pieca D L. Oszczędność 1.500.000 zł.

9) Autor: inż. Zaleski i współprac.: Przeróbka odpadków dykty dla fabrykacji denek do beczek. Oszczędność 1.010.000 zł.

10) Autor: Fukała F. i Wójcik Józef: Zmiana napędu dmuchawy do zasilenia dużych pieców obrotowych pyłem węglowym. Oszczędność 65.000 zł.

W opracowaniu znajdują się projekty dra Gostkowskiego i współprac. pt. „Polepszenie jakości aglomeratu z pieca D. L. oraz inż. Wechsberga i współprac. pt. „Odcynkowanie wypałków pirytowych".

B) METALE KOLOROWE

Zabezpieczenie porzuconego majątku w formie silników elektrycznych i innych urządzeń fabrycznych wartości 1.300.000 zł.

Akcja oszczędnościowa na r. 1947 będzie prowadzona w dwóch kierunkach:

a) oszczędności czysto technicznej natury (przez wciągnięcie do akcji oszczędnościowej wszystkich pracowników ruchowych, począwszy od pracownika fizycznego aż do dyrektora zakładu).

b) uproszczenie pracy biurowej i laboratoryjnej.

Z dniem 1 grudnia ub. roku akcja oszczędnościowa w Zjednoczeniu została przeorganizowana. Spodziewamy się w r. 1947, że nałożona na nas oszczędność w wysokości 250 mil. złotych przez szerokie propagowanie „Wynalazczości Robotniczej" zostanie nie tylko osiągnięta, ale nawet znacznie przekroczona.

„NOWE DROGI"

Pierwszy numer teoretycznego organu Partii

Wydawnictwo periodyczne KC PPR „Nowe Drogi", którego pierwszy numer ukazał się w tych dniach, stanowi poważne osiągnięcie na drodze rozwoju naszej literatury partyjnej. Od dawna już odczuwany był brak poważnego pisma teoretycznego, które by omawiało zagadnienia polityczne i społeczne doby obecnej, zagadnienia polskie w szczególności. Zadaniu temu nie mogła podołać „Trybuna Wolności", która pomyślana początkowo jako teoretyczny organ Partii, przekształciła się szybko w pismo masowe (200.000 nakładu), a co za tym idzie musiała stać się pismem popularnym, zrozumiałym dla szerokich mas. Konieczność utrzymania niskiej stosunkowo ceny za egzemplarz, nie pozwalała ponadto na zwiększenie objętości „Trybuny", co z kolei byłoby również przeszkodą w dążeniu do szerszego omawiania różnych problemów.

„Nowe Drogi" nie tylko ze względu na treść, ale i na objętość (188 stron druku) są pismem, które w pełni zaspakaja potrzebę istnienia teoretycznego organu Partii i stanowi poważny krok naprzód na drodze do pogłębienia wiedzy o marksizmie w szeregach naszej Partii, jak i całego ruchu robotniczego.

W słowie wstępnym redakcji „Nowych Dróg" czytamy:

„Nowe Drogi" — bo nową jest rzeczywistość i nowe są drogi, którymi kroczymy ku socjalizmowi.

Pismo nasze wyrosło z potrzeb Partii, z potrzeb walki o realizację nowej polskiej rzeczywistości.

Sprostać wielkim zadaniom, które stoją przed Partią, iść naprzód, prowadzić za sobą masy, przezwyciężać trudności, może tylko Partia, która nauczyła się władać orężem marksizmu, która potrafi stosować go w swej codziennej praktycznej działalności.

Kierując się nauką marksizmu w walce i pracy, Partia nasza nigdy nie zapomina, że marksizm nie jest dogmatem, lecz wytyczną działania, że wzbogaca się w nowe doświadczenie, rozwija i doskonali, czerpiąc soki żywotne z żywej głęby narodu".

W zakończeniu słowa wstępnego redakcja pisze:

„Tylko przez pracę zbiorową możemy wykuć polską myśl marksistowską. Do niej też wzywamy wszystkich towarzyszy, wszystkich bojowników „o Polskę demokracji ludowej".

Pierwszy numer „Nowych Dróg" rozpoczyna się wyjątkiem z przemówienia tow. Wiesława. Tow. Berman podnosi znaczenie powiązania nauki marksizmu z praktyką walki. Tow. Zambrowski omawia zagadnienie stojące przed naszą Partią w obecnym okresie. Tow. Jędrychowski — plan odbudowy gospodarczej. Tow. Tepicht porusza sprawę rozwoju wsi polskiej, w związku z planem 3-letnim, a tow. Szyr mówi o inicjatywie prywatnej również na marginesie tego planu. Tow. Rybacka — o 50-leciu PSL.

Artykuł tow. Fidlera: „Ideologiczne koncepcje reakcji" odsłania przed czytelnikiem istotę do-wojennej polityki sanacji kontynuowanej także w czasie wojny a polegającej na koncepcji „dwóch wrogów", która w gruncie rzeczy wymierzona była wyłącznie przeciw ZSRR. Ocena tow. Fidlera, poparta licznymi cytatami i faktami, rzucona na tło analogii historycznych daje bogaty materiał dla zrozumienia postawionego zagadnienia.

Niesposób omówić, choćby pobieżnie w ramach krótkiej recenzji wszystkich tematów jakie porusza pierwszy numer „Nowych Dróg".

Zacytujemy tylko na tym miejscu fragment artykułu tow. Tepichta dla przykładowego zobrazowania i podkreślenia, iż redakcja „Nowych Dróg" postawiła sobie za zadanie wyświetlić najbardziej kapitalne zagadnienia nowego ustroju społecznego Polski i dawać jego ocenę w oparciu o naukę marksizmu.

Tow. Tepicht stwierdza, że wbrew oskarżeniom naszych przeciwników — nie jest naszym zadaniem dążenie do sproletaryzowania wsi polskiej

„Wulgaryzatorzy marksizmu, którzy nigdy Marksa nie czytali mogą nas tu posądzić o „odstępstwo", albo nieszczerość. Jakże to? PPR dąży do socjalizmu, a głosi że przeciwdziała proletaryzacji chłopa polskiego.

Zbyt często zapomina się, że podstawową cechą społeczną socjalizmu jest — jak to stwierdzamy w statucie naszej Partii — zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka. Zbyt często ten obraz zastępuje się wulgarnym obrazem, jakiegoś „superkapitalizmu" na kształt fantastycznych „planów gospodarczych" takiego De Mana, który zaczął swoją karierę jako czołowy teoretyk reformistycznej drugiej międzynarodówki, a skończył ją w roli belgijskiego Quislinga.

Wbrew lamentom nieproszonych „humanizatorów marksizmu", marksizm obcy jest suchemu doktrynerstwu i nie znosi teorii społeczno-ekonomicznych pomijających główny czynnik: człowieka...

Świadoma akcja rewolucyjnego proletariatu i jego partii marksistowskiej, to walka przeciw kapitalizmowi, oparta na analizie jego wewnętrznych sprzeczności, nie zaś bierne akceptowanie jego skutków i przejawów, tak dotkliwych dla mas ludowych. Walka przeciwko wszystkiemu złu jaki niesie on warstwom pracującym narodu.

Ostateczny cel klasy robotniczej — to oparte na wspólnocie środków produkcji społeczeństwo bezklasowe, nie zaś rozszerzenie czysto kapitalistycznej kategorii „proletariatu" na chłopów...

„Drogi wiodące ku likwidacji wyzysku i podziału społeczeństwa na klasy są różne w różnych krajach, są uwarunkowane odrębnością historycznych procesów, zaszłych i zachodzących w rozmaitych narodach. Są one również różne, aczkolwiek związane ze sobą w odniesieniu do miasta i wsi.

Specyficzność narodowa tych dróg występuje ze szczególną siłą właśnie na wsi".

Autor wskazuje, że na wsi polskiej istnieje tradycyjny pęd ku spółdzielczości jako jednej z samorzutnych form walki mas chłopskich — z kapitalistycznym wyzyskiem.

„W warunkach nowej władzy ludowej, ześrodkowującej w swych rękach kluczowe pozycje gospodarcze, spółdzielczość uzyskała nowe możliwości rozwoju zgodnie z interesem i z wolą najszerszych mas chłopskich".

Autor stwierdza, że rozwój tej spółdzielczości z jednej strony wzmacnia indywidualną gospodarkę średniego i drobnego chłopa, z drugiej zaś zacieśnia wspólnotę interesów gospodarczych miasta ze wsią. W zakończeniu tow. Tepicht pisze.

„PPR, która za główny motyw swej polityki uważa umacnianie sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako fundamentu władzy ludowej, stoi świadomie na stanowisku poparcia samodzielnych gospodarstw chłopskich przez państwowe ośrodki planowej gospodarki i demokratyczny aparat spółdzielczy".

W Warszawie powstanie atelier filmowe

Wykonując plan rozbudowy urządzeń kinematograficznych, — przedsiębiorstwo państwowe — „Film Polski" rozpoczyna w Warszawie budowę wielkiego nowoczesnego atelier filmowego.

Atelier powstanie na terenie objętym ulicami Jedwabniczą, Chełmską i Aleją Sobieskiego.

Na placu o rozmiarze około 20 ha powstaną jeszcze w roku bieżącym dwie duże hale i dwie mniejsze, które służyć będą do nakręcania filmów zarówno długo, jak i krótkometrażowych

Projektowane hale będą konstrukcji żelazo-betonowej i z dachami szklanymi zaopatrzone we wszystkie najbardziej nowoczesne urządzenia. potrzebne przy nakręcaniu filmów Obok hal — wzniesiony zostanie zespół budynków, służących na pomieszczenie ciemni i laboratoriów.

Przewidywane jest wzniesienie na tym terenie całego miasteczka filmowego, na wzór tego, które ma w przyszłości powstać w okolicach Piaseczna

Produkcja filmów w nowopowstałym miasteczku rozpocznie się prawdopodobnie w lecie 1948 roku. Zależne to jest oczywiście od otrzymania odpowiednich maszyn i przyrządów dla laboratorium foto-kinomatograficznego.

Koszt budowy wspomnianych hal i laboratoriów, bez urządzeń wewnętrznych. obliczany jest na około 100 milionów zł.

Już obecnie rozpoczęto oczyszczanie terenu przyszłego atelier z leżących tam gruzów domów Roboty te, drogą przetargu otrzymało SPB i ukończy je do kwietnia rb. Koszt oczyszczenia placu wyniesie około 11 milionów zł.

Aresztowanie spekulantów piekarskich

W czasie inspekcji lotnej na terenie Pruszkowa aresztowano i osadzono w więzieniu pięciu piekarzy, którzy dokonywali potajemnego, niedozwolonego wypieku pieczywa z mąki nisko-procentowego przemiału. Aresztowano Edwarda Wiedera, Józefa Nowickiego, Edwarda Mirosa, Stanisława Dudka oraz Edwarda Olszewskiego. Grozi im obóz pracy.

Kredyty dla rolnictwa na Pomorzu

W ciągu miesiąca grudnia ub roku udzielił Państwowy Bank Rolny w Szczecinie rolnikom Pomorza Zachodniego przeszło milion złotych kredytów na inwestycje i odbudowę warsztatów rolnych Krótkoterminowych kredytów udzielono w wysokości 296 tysięcy złotych średnioterm nowych inwestycyjnych 664 tysiące zł. Niezależnie od powyższych sum rozdzielono pomiędzy nowo przybyłych osadników 103 tysiące złotych kredytu osadniczego.

Również przemysł spożywczy województwa zachodnio pomorskiego korzystał z kredytów Państwowego Banku Rolnego W miesiącu grudniu udzielono poszczególnym placówkom przemysłu spożywczego 14.43 miliony zł kredytów na różne potrzeby — związane z odbudową, inwestycjami i rozszerzeniem produkcji.

Kronika gospodarcza

PRODUKCJA FABRYKI „CENTRA"

Fabryka „Centra" w Poznaniu jest jednym z największych zakładów ogniw i baterii elektrycznych w Polsce. Produkcja jej w grudniu 1946 r. osiągnęła około 625.000 baterii, ponad 4.000 anod i ok. 3.000 ogniw. Ogólna zaś wartość produkcji za rok 1946 wynosi ponad 90 milionów złotych.

POLSKI PRZEMYSŁ DRZEWNY „MEBLUJE" SALE SEJMOWE

W dniu 4 lutego odbędzie się pierwsze posiedzenie sejmu, konieczne jest jednak całkowite wykończenie urządzenia sal sejmowych. Krajowa Rada Narodowa zleciła Centralnemu Zarządowi Przemysłu Drzewnego wykonanie nie tylko mebli, ale i wszelkich prac z zakresu urządzenia sal. gdzie w grę wchodzi drzewo.

O. Z. P. D. pracę tę rozdzielił między 6 fabryk: w Radomsku, w Poznaniu, Jarocinie, Gościcinie, Cieszynie i Bydgoszczy.

Największą część prac zlecono fabryce Thonet Mundus w Radomsku, firmie, która wykonywała wnętrze dla pierwszego sejmu polskiego. Fabryka w Radomsku wykona wszystkie prawie fotele poselskie i ławy ministerialne. Zakłady mebli artystycznych w Bydgoszczy wykonują fotel dla prezydenta Rzeczypospolitej, oraz fotele dla marszałka Polski, marszałków sejmu oraz wicemarszałków.

O przebiegu prac nadsyłane są z fabryk codzienne raporty. Dyrekcje kolei otrzymały polecenia niezwłocznego przyłączenia do pociągu wagonów z meblami dla sejmu.

Mimo znacznych trudności związanych z otrzymaniem odpowiedniego materiału, oraz dość krótki termin wykonania prac — przemysł drzewny wywiąże się z nałożonego nań zadania.

750 WYREMONTOWANYCH PAROWOZÓW

Warsztaty kolejowe w Bydgoszczy mają do zanotowania bardzo poważne wyniki pracy miejscowych kolejarzy, którzy w rocznym okresie pracy a mianowicie od chwili uruchomienia tych warsztatów do chwili obecnej wyremontowali 750 parowozów i około 20 tys. wagonów. Warsztaty te są jednymi z największych warsztatów tego rodzaju w Polsce i zatrudniają obecnie z górą 5 tys. robotników.

ZAMÓWIENIA EKSPORTOWE DLA SPÓŁDZIELNI KOSZYKARSKIEJ

Po dłuższej bezczynności została wznowiona działalność spółdzielni wytwórców koszykarskich w Rudniku n. S.

Spółdzielnia ta otrzymała poważne zamówienia eksportowe i przystąpiła do wzmożonej pracy. Wobec tego zwróciła się do władz o przekazanie jej przeznaczonych dla niej dawniej budynków w Nisku, gdzie od 1870 r. mieściła się szkoła koszykarska magazyny, farbiarnia i kotły do gotowania wikliny.

Zwiększenie produkcji koszykarskiej wpłynie dodatnio na zatrudnienie znacznej ilości koszykarzy koncentrujących się w województwie rzeszowskim.

WYSOKA PRODUKCJA BLACHY CYNKOWEJ

Produkcji blachy cynkowej przekroczył poziom w produkcji przedwojennej o przeszło 50%.

Dwa lata śląsko-dąbrowskiej organizacji ZWM

Dzień wyzwolenia ziemi śląsko - dąbrowskiej spod jarzma krwawej hitlerowskiej okupacji był dniem zbiorowego porywu młodzieży polskiej, do masowego wstępowania w szeregi organizacyj młodzieżowych. Młodzież ta po sześciu latach, w których organizowanie się nie mogło być masowe, zaczęła garnąć się do organizacyj, które wyszły z pod ziemią jako organizacje kadrowe.

Pierwszą organizacją młodzieżową, która na terenie śląsko - dąbrowskim w pierwszych dniach rozpoczęła pracę, był **ZWIĄZEK WALKI MŁODYCH**. Organizacja ta powstała w czasie okupacji w Warszawie w latach największego terroru niemieckiego i najostrzejszej walki narodu polskiego z okupantem. Była więc młodą organizacją, ale wyrosłą na najpiękniejszych tradycjach.

ZWM śląsko - dąbrowski rozpoczął swoją pracę od organizowania przede wszystkim młodzieży robotniczej. Powstały zarządy powiatowe, które szybko doszły do kopalń, hut i fabryk śląskich, gdzie potem już młodzież samorzutnie niemal zaczęła tworzyć koła ZWM. **W tych dniach, gdy robotnicy odtapiali kopalnie, rozpalali piece hutnicze, gdy uruchamiali fabryki, młodzi robotnicy ZWM-owcy dali duży wkład młodych ramion, umysłów i serc w pracę organizacji powojennego życia.** Szybko rosły kadry ZWM-u.

Praca aktywu ZWM-owego nie ograniczała się jedynie do akcji wer bunkowej. W pierwszych dniach po wyzwoleniu odszukani zostają **instruktorowie harcerscy**, którzy przystępują do organizowania drużyn harcerskich, tworząc równocześnie **Komendy Chorągwi Harcerskich** w Katowicach i w Sosnowcu. ZWM-owcy pomagają także bratniej **Organizacji Młodzieży TUR**. Chodzi przecież przede wszystkim o jak najszerszy dopływ młodzieży, zdemoralizowanej długoletnią wojną i okupacją do organizacyj, które za główny cel wzięły sobie wychowanie tej młodzieży w duchu **patriotyzmu i demokracji.**

Powstaje Centralna Szkoła Organizacyjna ZWM w Łodzi, która szkoli na kursach kadry instruktorów ZWM-owych. 1 stycznia 1947 roku po 12 miesięcznych kursach organizacja śląsko - dąbrowska rozporządza już 150 dobrymi, czołowymi aktywistami. Do liczby tej dochodzi **stara gwardia młodzieżowców z cieszyńskiej „Siły", KZMP i OMPPS - Lewicy, która swoim nowym młodym członkom przekazuje i wpaja niezłomną wiarę w zwycięstwo idei demokracji. Ludzie ci swoim niestrudzonym zapałem kształtują dusze i charaktery młodego pokolenia.**

Dzień 1 stycznia 1947 roku, to dzień triumfu śląsko - dąbrowskiej organizacji ZWM. Organizacja liczy już prawie **33 tysiące członków. Około 2 tysięcy najlepszych ZWM owców poszło do Milicji Obywatelskiej i Wojska Polskiego.** W dużej części zasilili oni nowe, młode **kadry oficerów**. Z chwilą powstania **ORMO, 4,5 tysiąca** dalszych młodych ZWM-owców zasiliło szeregi tej armii ludu.

Wraz z uruchomieniem i puszczeniem w ruch zakładów pracy wzrasta ich produkcja. Młodzi robotnicy członkowie ZWM-owej organizacji inicjują Młodzieżowy Wyścig Pracy na kopalniach, hutach i fabrykach. **W drugim etapie do Wyścigu staje już 32 tysiące młodzieży pracującej, często nawet jeszcze niezorganizowanej. Czołówka uczestników Wyścigu przekracza o 300 proc. normy produkcyjne.** To są wspaniałe sukcesy. **Młodzi oddają Polsce to co mają najlepszego — siłę ramion i umysłów, — tak jak w czasie okupacji oddawali swoją młodą krew i życie.** Czyny młodzieży, przekroczone normy produkcyjne utwierdzają społeczeństwo w przekonaniu że młodzież ta rozumie i docenia swoją rolę współgospodarza kraju i że z roli tej jest ona dumna. **Zimą 1946-7 roku młodzi górnicy wydobywają 1000 ton węgla, przeznaczając go dla uczącej się młodzieży warszawskiej.**

Przy Powiatowym Zarządzie ZWM w Gliwicach uruchomiony zostaje **kurs przygotowawczy do roku zerowego Politechniki Śląskiej.** Kurs ten, jak i kursy przy innych wyższych uczelniach śląskich, ma za cel uprzystępnienie zdolnej młodzieży robotniczej wstępu na studia wyższe.

We wszystkich dziedzinach życia i pracy bierze udział śląska organizacja ZWM, na wszystkie szczeble naukowe, zawodowe i społeczne wysyła swoich najlepszych ludzi. W Zakopanem powstaje **szkoła spółdzielcza**, do której uczęszcza **120** ZWM-owców ze Śląska. W Sosnowcu tworzy się **Wojewódzka Szkoła Organizacyjna**, pod kierunkiem **kol. Pałki**, z której po siedmiu kursach, organizacja śląsko - dąbrowska uzyskała **350 nowych młodych instruktorów i instruktorek ZWM-owych.** Nieobcy jest także organizacji **ruch zawodowy**. Najlepszych młodych organizatorów wysłał Wojewódzki Zarząd ZWM w Katowicach do **OKZZ** celem utworzenia tam **Wydziału Młodzieżowego i sekcyj. W Komisji Centralnej ZZ zasiada również ZWM-owiec z Sosnowca, kol. Wiesław Ociepka, jako kierownik Wydziału Młodzieżowego.**

Praca społeczna porywa ZWM-owców śląsko - dąbrowskich. Biorą oni aktywny udział we wszystkich **zbiórkach ulicznych** na cele społeczne i charytatywne W ramach akcji **zbiórki złomu**, organizacja oddaje ponad **500 ton złomu. ZWM-owcy dają zniszczonej Warszawie ponad 1 milion złotych.** Po Krajowym Zlocie ZWM w Warszawie **brygada robocza województwa śląsko - dąbrowskiego złożona z 300 ZWM-owców w ciągu 2 dni usuwa w Warszawie około 1100 ton gruzu.**

W 505 świetlicach ZWM-owych koncentruje się życie organizacji. Istnieje **437 sekcyj dokształcających** w których młodzież na tygodniowych zebraniach omawia tematy związane z życiem kraju. **55 zespołów scenicznych** zapoznaje się z literaturą, historią sztuk pięknych itp. **13 objazdowych zespołów teatralnych** niesie na nową polską wieś żywe i piękne słowo polskie, piosenkę i taniec. Na **73 kursach repolonizacyjnych** dla młodzieży Ziem Odzyskanych ZWM-owcy likwidują naleciałości germańskie jej języka **3 tys. młodych robotników i robotnic dokształca się na 23 kursach zawodowych. Przez poradnię zawodową ZWM** przeszło ponad **3tys.** szukającej swojego zawodu młodzieży.

Obok wychowania ideowego, umysłowego i zawodowego organizacja ZWM kładzie nacisk na **wychowanie fizyczne.** Istnieją przy poszczególnych kołach ZWM **54 klube sportowe „Zryw"**, w których trenuje około **3 i pół tysiąca młodych sportowców.**

Związek Walki Młodych jest czołową organizacją młodzieży polskiej. Śląsko - dąbrowska organizacja ZWM pracą przede wszystkim swoich członków i aktywistów na kopalniach, hutach i fabrykach, w szkołach i w życiu codziennym, zrobiła dużo dobrej roboty dla Polski. Wszystkie osiągnięcia i sukcesy, tak poszczególnych aktywistów, zwykłych członków, jak i zarządów miejskich, powiatowych i wojedzkiego, wysunęły śląsko - dąbrowską organizację ZWM na czoło organizacyj młodzieżowych województwa. Wygrane wybory do nowego Sejmu, klęska reakcji, umocniła jedność całej młodzieży śląsko-dąbrowskiej i wiarę w trwałość nowego ludowego Państwa Polskiego. Młodzież nie ustanie w pracy dla swej Ojczyzny.

T. B.

Jakie okręty mieliśmy w Anglii w chwili zakończenia wojny

Z chwilą zakończenia wojny polsko-niemieckiej w 1939 r. znalazło się w Anglii 7 okrętów ORP „Burza", „Błyskawica", „Grom", „Orzeł", „Wilk" „Wilia" i „Iskra" (okręt szkolny). Na mocy układu z admiralicją brytyjską, polska marynarka przejmuje szereg jednostek brytyjskich i francuskich, jako wyrównanie strat, lub „w administrację", z tym, że o losie okrętów oddanych Polsce na czas wojny rozstrzygnie po wojnie układ polsko-angielski. Na mocy układu z Royal Navy otrzymaliśmy za „Groma" (zatopiony pod Narvikiem) ORP „Piorun", za „Orła" (zatopiony w 1940 r. u brzegów holenderskich) ORP „Jastrząb", a po jego zatopieniu — ORP „Sokół" otrzymaliśmy dalej krążownik „Conrad" ORP „Dragon" (zatopiony w Normandii), OORP „Kujawiak" (zatonął), „Krakowiak", „Ślązak", „Garland", trzy ścigacze „S — 1", „S — 2", „S — 3" i inne okręty.

Ogółem z chwilą zakończenia wojny znajdowały się w Anglii następujące polskie okręty: krążownik „Conrad", kontrtorpedowiec — „Krakowiak", „Ślązak", „Błyskawica", „Burza", „Piorun" i „Garland", okręty podwodne „Sokół" i „Dzik" (sprzedany już przez Anglików Danii), trzy ścigacze i okręt szkolny „Iskra"

Nafta w Tatarii

Fontanna naftowa wysokości 40-tu metrów

Jeszcze w końcu ubiegłego stulecia zagraniczne towarzystwa naftowe, koncesjonowane przez rząd carski, prowadziły wiercenia badawcze na terenie dawnej guberni kazańskiej. Szyby wiercono wówczas do głębokości nie przewyższającej dwieście metrów Gdy szereg takich wierceń nie dał wyników, dalszych prac zaniechano.

Radzieccy poszukiwacze nafty rozpoczęli badania w rejonach Tatarskiej Republiki autonomicznej na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej. Wojna nie przerwała tych poszukiwań. W roku 1943 w rejonie szugorowskim na południu republiki wykryto złoża ropy naftowej głębokości 700 metrów, nadające się do eksploatacji Niebawem uruchomiono tutaj szereg szybów, o niewielkiej jednak wydajności — 70 ton na dobę.

Plan pięcioletni przewiduje zwiększenie liczby takich szybów do 57. Mają one dać około 200 tysięcy ton nafty rocznie. Przewidywana jest również budowa elektrowni i rafinerii nafty o wydajności rocznej 100 tysięcy ton produktów naftowych.

Dalszych badań wiertniczych jednak nie zaniechano i oto niedawno uwieńczone zostały one świetnym sukcesem. W rejonie bawlińskim z szybu numer 1, na głębokości przeszło 1800 m. wytrysła potężna fontanna naftowa. Ciśnienie w szybie było tak wysokie, że podniosło tryskającą naftę na wysokość 40 metrów.

Wydajność dzienna szybu wynosi obecnie 600 ton. Jest to tak zwana nafta dewońska z głębokich pokładów „wielka nafta" — jak ją nazywają fachowcy.

Skuteczne poszukiwania nafty dewońskiej czynią z Republiki Tatarskiej nowy, wielki rejon naftowy Związku Radzieckiego.

1000-ny wagon

opuścił hutę „Ostrowiec"

Huta „Ostrowiec" w Ostrowcu Kieleckim, która uległa ogromnym zniszczeniom, potrafiła już w roku 1946 opracować szczegółowy plan odbudowy i modernizacji produkcji. Główną uwagę zwrócono na te rodzaje produkcji, których brak państwo najwięcej odczuwa, jak: obręcze parowozowe, specjalne profile do budowy wagonów, resory i kute części do wagonów. Pod koniec roku zorganizowano i uruchomiono produkcję kół samochodowych typu „Chevrolet". Szczególny postęp zaznaczył się w produkcji wagonów. W ciągu roku 1946 wybudowano 880 wagonów i 140 wózków torowych, z czego dwie trzecie w ostatnim półroczu. Obecnie huta wyprodukowała tysiączny wagon. W roku bieżącym huta planuje m. in. podniesienie produkcji wagonów do 120 miesięcznie.

„Marine Raven" przywiozła repatriantów do Gdańska

W dniu 24 stycznia w godzinach rannych przybył do Gdańska angielski statek „Marine Raven", przywożąc na pokładzie 1.947 zdemobilizowanych żołnierzy polskich.

Międzynarodowe Targi w Gdańsku

Między 2 a 10 sierpnia br. odbędą się Międzynarodowe Targi Gdańskie. Tempo przygotowań do tej imprezy wzrasta z miesiąca na miesiąc. Tereny pod Targi zostały już wybrane; przystąpiono do prac porządkowych. Pawilony są już gotowe. Zajmują one obszar 16.000 metrów kwadr., czyli dorównują obszarem Targom Poznańskim. Część pawilonów będzie umieszczona nad samym morzem ze względu na eksportowo-żeglugowy charakter Targów.

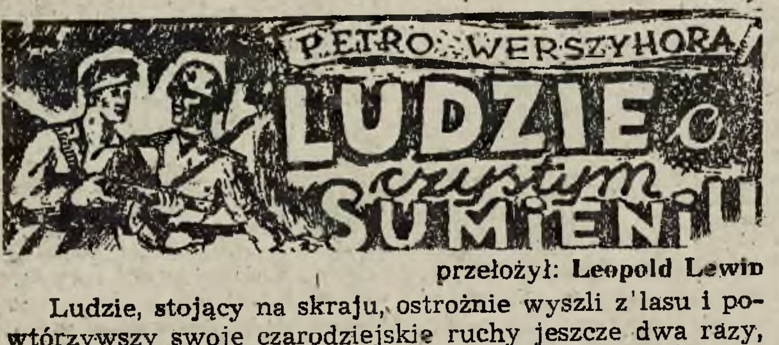
W Targach spodziewany jest udział ZSRR, Szwecji, Danii, oraz Czechosłowacji, Austrii, Rumunii i Jugosławii.

Wystawa zabytków biskupińskich

W muzeum prehistorycznym w Poznaniu otwarta została wystawa zabytków prapolskich, pochodzących z wykopalisk na terenie starosłowiańskiej osady bagiennej w Biskupinie.

W ciągu 5-miesięcznych prac badawczych, podjętych ponownie w ub. roku po przerwie wojennej przez archeologów Instytutu Badania Starożytności Słowiańskich, odkryto dalsze części grodu, a m. in. ulice poprzeczne, które przechodziły przez bramę osady w przedłużeniu jej i stanowiły połączenie z lądem. W obrębie domów znaleziono dużo ułamków naczyń i kości zwierzęcych, a nadto wiele innych przedmiotów z kamienia, gliny, rogu, kości, brązu, żelaza, bursztynu i drzewa. Dzięki tym odkryciom urządzony obecnie pokaz daje do pewnego stopnia przekrój kultury prasłowiańskiej.

55)



przełożył: **Leopold Lewin**

Ludzie, stojący na skraju, ostrożnie wyszli z lasu i powtórzywszy swoje czarodziejskie ruchy jeszcze dwa razy, już śmielej zbliżyli się do nas. Zrozumiawszy o co idzie, moi chłopcy pękali ze śmiechu. Z lasu zaczęli wypełzać chłopi, baby i dzieciarnia.

Okazało się, że czternastoletni chłopak, który trzymał straż na rozstaju leśnych dróg, zauważył nasze sanie, a na nich trzech ludzi w zielonych niemieckich płaszczach. Pomknął więc do wsi i uderzył na alarm. Mieszkańcy tych wsi byli zawsze przygotowani na pierwszy sygnał do skrycia się w lesie, gdzie mieli ziemianki oraz zapasy żywności i odzieży.

Idący przed chłopami uzbrojeni ludzie okazali się także partyzantami. Była to placówka oddziału czyli, według tutejszej terminologii, komendantura.

Jakiś srogi osobnik, podający się za komendanta placówki, długo mnie badał, dość niezręcznie starając się wydobyć ze mnie jakieś ukryte motywy mojego pojawienia się tutaj. Upewniwszy się w końcu, że prócz chęci spotkania się z dowództwem, nie mam żadnego innego celu, komendant oświadczył mi, że nazajutrz zawiadomi dowództwo, a w końcu tygodnia być może, dowódca przyjedzie Zażądałem, ażeby to przeprowadzili szybciej ,i w odpowiedzi usłyszałem, że wcześniej w żaden sposób nie da się zrobić Dowództwo, jak widać, znajdowało się daleko

Musiałem się uciec do wypróbowanych metod i „nacisnąć". Po kilku gwałtownych tyradach, w których przypomniałem martwych i żyjących jeszcze bliższych i dalszych krewnych komendanckiej osoby sprawa przybrała inny obrót. Wyekwipowano posłańców, lecz komendant, chcąc, jak widać, zrzucić z siebie odpowiedzialność za odstąpienie od ogólnych zasad, zażądał ode mnie „papirka". To jego ultimatum wypełniłem bez słowa sprzeciwu i — co się zowie — „w jednej sekundzie", i posłowie, popędzając malutkie konie mysiego koloru, cwałem pognali w las.

Reszta zależała już tylko od Opatrzności, naciągnąwszy więc kożuch na głowę, zdecydowałem się zdrzemnąć. Drzemka przeciągnęła się widocznie dość długo, gdyż kiedy mnie chłopcy obudzili, przez okno zaglądał już szary zmierzch.

— Towarzyszu pułkowniku, wstawajcie szybko — podpierając mnie pod boki, szeptał Wołodia Łapin.

Siadłem na ławce...

— Coś niedobrego się stało — jakby poczuwając się do winy, mówił Wasia Demin.

— Co takiego? Mówcie do rzeczy...

— Wszyscyśmy zasnęli. Liczyliśmy na komendanta. A oni, widać, coś pokręcili. I teraz, o spójrzcie...

Wyjrzałem przez okno. W zmierzchu przebiegali koło domu jacyś ludzie.

Komendant, widać, zwiał, nie uprzedzając nas. Trzeba się będzie przebijać nie inaczej Ech, psia jucha, nie na próżno przyśnił mi się pop w zielonej sutannie — szeptał Wołodia, łapiąc ze stołu i pakując do kieszeni granaty.

Na szczęście, zauważyłem, że przed oknem przemknęła znajoma postać komendanta. Powstrzymałem więc chłopców, którzy już zajęli obronne miejsca u drzwi i okien, otworzyłem drzwi na oścież i wyszedłem na ganek. Naprzeciw wyszli mi dwaj osobnicy w zielonych watowanych kaftanach i czapkach nasuniętych na uszy. Nieco z boku, jakby mnie podejrzliwie obchodząc, przeciskał się pod ścianą komendant. Zza płotu zaglądali ludzie i sterczał ręczny karabin maszynowy. Zrozumiałem, że idący ku mnie wcale odważnie dwaj mężczyźni stanowili tak długo oczekiwane dowództwo. Zrobiłem krok naprzód i podałem moje nazwisko. Przywitaliśmy się i weszli do chaty. Bojowy zapał moich chłopców ostygł nieco. Przybysze stali na progu i trzymali ręce w kieszeniach.

„Co za bzdury jakieś — pomyślałem. — Za kogo nas mają?" Lecz w tej chwili Wania Demin, przyjrzawszy się jednemu z przybyłych, krzyknął:

— Kapitan B.! — i rzucił mu się w objęcia.

Od razu wszystko się wyjaśniło. Komendant — jak się okazało — zameldował, że przybyli do niego „diabli wiedzą, co za ludzie, nazywają się „kowpakami"... i że on dotąd jakoś się trzyma... Batia czyli inżynier L., i kapitan Czarny, czyli kapitan B., po otrzymaniu takiego meldunku, wyjechali do komendantury z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. I kto wie, jak długo ciągnęłaby się ta komedia wypytywania się i łapania za słowa ,gdyby Wasia Demin nie okazał się byłym fizylierem batalionu kapitana B. zrzuconym do mnie z grupą Bereżnego.

Wszystkie nieporozumienia zaraz się wyjaśniły, i, opowiedziawszy sobie wzajemnie o naszych podejrzeniach, przeszliśmy do sedna rzeczy.

Batia nawet się roztkliwił i, łamiąc zasady konspiracji, zaprosił mnie do siebie. Jechaliśmy długo Kilka razy zatrzymywaliśmy się w najbardziej nieoczekiwanych miejscach, a wobec tego, że była już noc i sakramentalne umowne znaki były już dla ludzkiego oka niedostrzegalne, las rozbrzmiewał krzykami sów, świstem nieznanych mi ptaków i wyciem zwierząt. Gospodarze poufnie wyjaśniali mi, gdzie znajdują się pola minowe, a gdzie pociski burzące. Zrozumiałem, że bez tego wycia, świstów i pohukiwania wylecielibyśmy w powietrze według wszelkich zasad pirotechniki.

Do powątpiewania o inżynierskich umiejętnościach Bati nie miałem żadnych podstaw. Siedziałem w saniach, okutany po uszy dywanami i oddawałem się smętnym rozmyślaniom o znikomości ludzkiego życia. Majaczyło mi się, że któryś z pełniących straż miejscowych Poleszuków, umiejący się obchodzić z maszyną piekielną nie, dosłyszawszy przez sen krzyku ptaka nocnego, włączy prąd i...

(C. d. n.)

Odbudowa Katowic

Katowice leczą rany wojny

Miasto Katowice mało ucierpiało podczas wojny, w stosunku do innych miast w Polsce. Jednak szkody poniesione wskutek działań wojennych są duże. Najwięcej zniszczone jest śródmieście, okolice rynku i kilka domów przy ul. 3 Maja i ul. Warszawskiej.

Z inicjatywy Zarządu Miejskiego i poszczególnych przedsiębiorstw na gruzach zniszczonych domów powstają nowe budynki. Przede wszystkim odbudowane zostaną wszystkie domy zniszczone przy wyżej wymienionych ulicach. Śródmieście nie będzie zabudowane jak dawniej, gdyż ośrodek ten zostanie planowo rozbudowany w przyszłości.

Jednym z pierwszych odbudowanych budynków jest gmach przy ulicy 3 Maja.

Zbudowany został przez prywatną firmę budowlaną, **„Inż. Piotrowski i Ska"**, sposobem spółdzielczym. Zarząd Miejski wydzierżawił firmie parcele, która stała się własnością po wojnie Tymcz. Zarz. Państw. i zezwolił na przeprowadzenie budowy już w roku 1945.

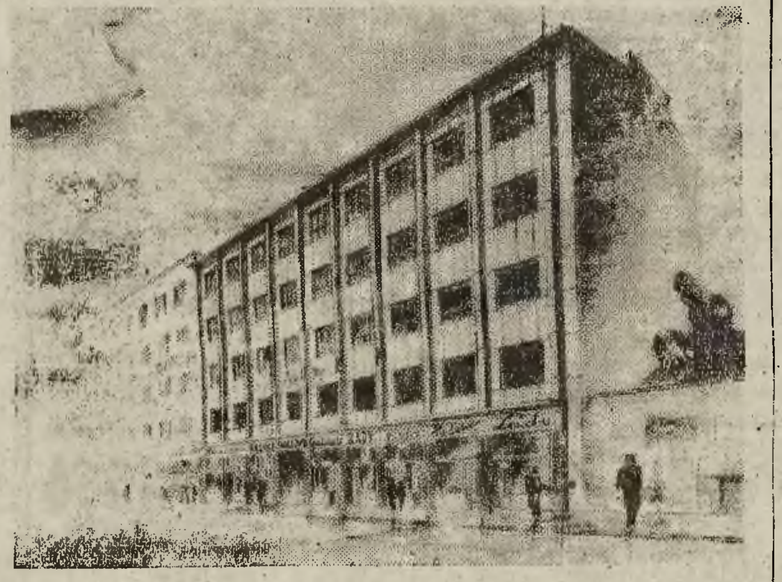
Pierwotne trudne warunki nie pozwoliły firmie przeprowadzić w szybkim tempie budowy, toteż w końcu 1945 roku zaledwie ukończony został parter, w którym znalazły pomieszczenie liczne sklepy, a do połowy ub. r. pierwsze piętro.

W ubiegłym roku w czerwcu firma zawarła umowę z **Zarządem Odbudowy Kolei Państwowych w Katowicach** i przystąpiono do wspólnej budowy dalszych trzech pięter. Dzięki inicjatywie dyr. ZOKP Kalkowskiego budowa gmachu mająca się przeciągać wdg. planu na okres dwuletni została dokonana w ciągu ostatnich miesięcy ub. roku.

Budynek posiada 4 piętra po 16 pokoi, posiada wodę bieżącą, instalacje elektryczne, centralne ogrzewanie i windę. Kubatura budynku wynosi ogółem 7 tys. m. sześć., a koszt budowy — 10 milionów złotych.

Gmach z czasem przyjęty zostanie przez ZOKP i mieścić będzie w sobie biura i mieszkania prywatne dla pracowników. Na czwartym piętrze urządzona została stołówka. Całkowite wewnętrzne ukończenie budynku nastąpi w kwietniu b. r.

Firma „Inż. Piotrowski i Ska" podjęła się ostatnio zabudowy nowego placu **przy ul. 3 Maja nr 24.** Plac został wydzierżawiony od Zarządu Miejskiego na okres 33 lat. Projektowany budynek posiadać będzie 5 pięter z tych 2 piętra przeznaczone będą na biura, a 3 na mieszkania. Budynek ten konstrukcji żelbetonowej ukończony zostanie w ciągu dwóch lat. Budowa przeprowadzona zostanie sposobem spółdzielczym i na koszt własny prywatnej firmy.



Gmach Zarządu Odbudowy Kolei Państwowych w Katowicach.

Następny gmach nowowybudowany znajduje się przy ulicy Szkolnej i jest własnością **Państwowego Banku Rolnego w Katowicach.**

Dyrekcja Banku zmuszona była rozpocząć budowę budynku dla pomieszczenia rodzin swych pracowników. Budowa rozpoczęta została w czerwcu ub. r. pod kierownictwem inż. prof. Wacława Krzyżanowskiego, a wykonana przez firmę budowlaną „Adam Gaj" z Krakowa.

Trzypiętrowy budynek posiadać będzie **18 mieszkań 2 pokojowych** i jednopokojowych dla rodzin i samotnych pracowników bankowych. Ponadto urządzona zostanie stołówka dla wszystkich pracowników (gmach znajduje się na zapleczu Banku). Ukończenie budowy i uzupełnienie armatur budynku przewidziane jest z końcem kwietnia br.

Państw. Bank Rolny przystąpił do odbudowy zniszczonego domu przy ulicy Krakowskiej nr 46. Budynek podniesiony zostanie o jedno piętro wyżej (trzecie) i pomieści 10 mieszkań dla rodzin pracowników banku.

W listopadzie stanął gmach drukarni „Trybuny Robotniczej" przy ulicy Sobieskiego i Opolskiej. W rekordowym czasie w ciągu trzech miesięcy, gmach ten został wybudowany na wys. dwóch pięter. Obecnie uzupełnia się wnętrza a w przyszłości z wiosną przeprowadzona zostanie budowa dalszych pięter.

Mimo dość ostrej zimy **Centrala Żelaza i Stali „Centrostal"**, — podległa Min. Przem. i Handlu — rozpoczęła budowę nowego gmachu **przy ul. Wita Stwosza.** Olbrzymi kran Wolfa sprowadzony z Warszawy, gdzie służył przy konstrukcji mostu Poniatowskiego, pracuje nad montażem konstrukcji żelaznej budynku. Konstrukcja żelazna wykonana została przez **hutę „Łabyda"** w Gliwicach, a montaż przeprowadza **firma „Mostostal".**

Budynek projektowany przez inż. Łobosa, kierownika Biura Technicznego w Zarządzie Miejskim posiadać będzie **4 piętra i 60 lokali biurowych**, przeznaczonych na biura Centrali Żelaza i Stali w Katowicach. Będzie jednym z najnowocześniej urządzonych budynków biurowych, wyposażonym w wszelkie instalacje który upiększy pustą w tym miejscu przestrzeń miasta.

Goście z Czechosłowacji

Do Katowic przybędzie w najbliższych dniach sześcioosobowa delegacja złożona z wybitnych przedstawicieli czeskiego świata polityczno-społecznego. Wśród członków delegacji znajdują się byli więźniowie obozu oświecimskiego. Goście czechosłowaccy zwiedzą Oświęcim, gdzie odbędą narady z Polakami, b. więźniami hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

W czasie pobytu w Polsce delegaci czescy będą gośćmi Okręgowego Zarządu Związku b. Więźniów Politycznych w Katowicach.

Zakończenie akcji
Daniny Narodowej
w powiecie pszczyńskim

(Pb) Rozpisana przez Rząd Jedności Narodowej akcja Daniny Narodowej na rzecz odbudowy Ziem Odzyskanych stała się w powiecie pszczyńskim manifestacją narodową, ofiarą wysiłku całego społeczeństwa, za ofiarę krwi, jaką żołnierz polski oddał za wyzwolenie tych ziem piastowskich i przyłączenie ich do Macierzy. 27 komitetów miejskich i gminnych przystąpiło natychmiast do prac, **uzyskując do dnia 31. grudnia 1946 r. już około 70 proc. preliminowanej Daniny Narodowej.** Powiatowy Komitet składający się przeważnie z członków Powiatowej Rady Narodowej oraz członków partii PPR i PPS czuwał nad całością wykonania planu, odbywając szereg kontroli w terenie, jakó też większą ilość zebrań prezydium P. R. N. pod przewodnictwem prezesa **tow. Szostaka. Zamknięcie bilansu za okres do 15. bm. wyraża się sumą 23.500.000 złotych, co stanowi ogółem 95 proc. preliminowanej Daniny.** Dobrowolna ofiarę na rzecz Daniny Narodowej złożyli: starosta **Marek** 1000,— zł, przewodniczący P. R. N. **Szostak** — w imieniu prezydium **1.132 zł.** oraz **załoga Mikołowskiej Fabryki Maszyn dawn. Koetz** jedną dobrowolną dniówkę w sumie 100.000 złotych. Prezydium Pow. Rady Nar. pragnie wyrazić swoje uznanie przewodniczącemu Miejskiego Komitetu w Mikołowie oraz tow. mgr. **Komorowskiemu**, naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Pszczynie, za pełną poświęcenia pracę na rzecz Daniny Narodowej.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ŚLĄSKI IM. STAN. WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH

Na Małej Scenie Teatru Śląskiego dziś we wtorek dnia 28 stycznia br. komedia A. Fredry **„Mąż i żona"** w reżyserii Wł. Krzemińskiego. Początek o godz. 20-tej.

TEATR ŚLĄSKI NA PROWINCJI

Rybnik. — Dziś, we wtorek dnia 28 stycznia br. wyjeżdża Teatr Śląski do Rybnika z komedią Wł. Perzyńskiego **„Szczęście Frania".** Reżyseria Edward Żytecki. Dekoracje: Stanisław Tenerowicz. Początek o godz. 19,30.

* * *

Dyrekcja Państwowego Teatru Śląskiego im. St. Wyspiańskiego w Katowicach zawiadamia, że z powodu wielkich trudności związanych z przewiezieniem dekoracji sztuka Jerzego Szaniawskiego **„Dwa Teatry"** grana będzie wyłącznie na Dużej Scenie Teatru Śląskiego w Katowicach.

Otwarcie Domu Kultury
i wręczenie przechodniego sztandaru w cementowni „Szczakowa"

Dzień 25 stycznia 1947 r. wrył się głęboko w pamięć pracowników największej na terenie województwa śląsko - dąbrowskiego cementowni „Szczakowa". W dniu tym odbyło się uroczyste otwarcie Domu Kultury. Zebranych gości powitał **dyr. J. Kuhl**, po czym zabrał głos naczelny dyrektor Zjedn. Fabryk Cementu inż. J. Saper, który powiedział, że nowootwarta placówka kulturalno - oświatowa ma za zadanie kształtowanie nowego człowieka, budowniczego odrodzonej ojczyzny.

Jeszcze większą uroczystością od otwarcia Domu Kultury wśród pracowników wymienionej cementowni było **przekazanie przechodniego sztandaru za najwyższą wydajność w pracy.** Chorąży **Sobkiewicz** po złożeniu odpowiedniego przyrzeczenia, otrzymał sztandar pracy od dyr. Sapera. Podczas uroczystości przemawiał przedstawiciel Związków Zawodowych w Warszawie **tow. Molendowicz, dyr. Pęckowski i inni.** Następnie orkiestra odegrała hymn narodowy, po czym wszyscy wraz z orkiestrą udali się do kasyna, gdzie odbyło się odsłonięcie nowoufundowanego sztandaru Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Cementowego. Uroczystość tę zagaił przewodniczący Związków Zawodowych **Stanisław Gut.** Tow. Molendowicz po skończeniu swego przemówienia wręczył sztandar chorążemu tow. Wróblewskiemu. Po wielu okolicznościowych przemówieniach wygłoszonych przez przedstawicieli OKZZ., PPS i PPR odbyło się wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru. Akademia oraz zabawa taneczna zakończyły ten uroczysty dzień.

RADIO

OGÓLNOPOLSKI PROGRAM POLSKIEGO RADIA

na wtorek dnia 28 stycznia 1947 r.

6,00 Sygnał czasu. 6,05 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 7,15 Streszczenie ważniejszych wiadomości dziennika radiowego (Warszawa). 7,40 Muzyka. 8,30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka PCK. 8.50 Audycja dla szkoł. 9,35 Koncert życzeń. 10,00 — 11,30 Przerwa. 11,30 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12,20 Dalszy ciąg audycji. 12,35 Arie i pieśni włoskie. 12,25 „10 minut poezji". 13,05 Muzyka obiadowa. 14,00 Audycje informacyjne. 14,30 Muzyka z płyt. 15,00 Słuchowisko dla dzieci. 15,20 Audycja ludowa. 15,40 Kwartet fletowy c-dur Mozarta. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,30 Audycja słowno muzyczna pt. „Czar walca". 16.55 Audycja dla młodzieży. 17,05 „U naszych przyjaciół". 17,25 Audycja rozrywkowa. 17,55 Z życia kulturalnego. 18,00 Audycja wojskowa. 18,07 Muzyka. 18,30 „Nauka przy głośniku". 19,00 Koncert symfoniczny. 20,00 Dziennik wieczorny. 20,25 Koncert rozrywkowy. 21,00 Słuchowisko — „Niebezpieczne życie". 21.25 Sonata d-moll Beethovena. 21,45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy. 23,10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego. 23,35 Koncert życzeń. 24.00 Zakończenie programu.

Rozbudowa cukrowni
w Raciborzu

Cukrownia „Racibórz" zatrudnia w czasie kampanii tysiąc robotników, po kampanii jednak, w czasie remontu, tylko trzystu. Ta druga liczba zapewne niebawem wzrośnie, ponieważ buduje się fabrykę acetonu i butanolu z melasy. Dzięki temu, urządzenia cukrowni i jej fachowy personel będą wykorzystywane również po „sezonie". Należy zaznaczyć, że **cukrownia raciborska doszła już do przedwojennego poziomu produkcji,** mimo że po przejęciu jej przez czynniki polskie jedna trzecia urządzeń była zniszczona. Brak było wszystkich motorów elektrycznych, pasów, pomp itd. Zdołano jednak przezwyciężyć trudności i podjąć produkcję, zużytkowując buraki cukrowe z plantacji, położonych nie tylko w powiecie raciborskim, ale również gliwickim, bytomskim i rybnickim. **Zdolność przetwórcza cukrowni wynosi 9 tysięcy q.** Warto podkreślić, że przeszło połowa pracowników cukrowni składa się z przedstawicieli rodzimej ludności opolskiej, reszta zaś — to repatrianci.

Towary przemysłowe
dla wsi

W ramach akcji „Przemysł dla wsi" w dalszym ciągu rozprowadza się na terenie woj. krakowskiego szereg wyrobów przemysłowych koniecznych dla ludności wiejskiej i rozwoju rolnictwa.

Na pierwszy kwartał b. roku placówki „Społem" rozpoczęły rozdział 200 ton wyrobów żelaznych (żelazo osiowe, podkowowe i in.), 100 ton emalii, 20 ton blachy ocynkowanej, 30 tys. wiader 25 ton wyrobów ocynkowanych i 5 tysięcy latarń. Prócz tego woj. krakowskie otrzymało 5 wagonów naczyń emaliowanych z odszkodowań wojennych z Niemiec. Rozprowadza się również materiały budowlane, cegłę i dachówkę.

Kończy się rozdział towarów włókienniczych na czwarty kwartał ub. r. na sumę 120 milionów złotych. Taką samą ilość towarów włókienniczych rozprowadziła PCH. Całość rozprowadzonych towarów włókienniczych przez „Społem" w 4-tym kwartale wzrosła w stosunku do 3-go kwartału o 30 milionów złotych.

Dla umożliwienia nabycia maszyn rolniczych projektuje się rozprowadzenie poważnych kredytów pieniężnych oraz organizuje się szereg punktów sprzedaży maszyn na terenie całego województwa; organizuje się również w niektórych spółdzielniach na terenie województwa punkty wypożyczania maszyn.

Znaczne osiągnięcia produkcyjne Rybnickiego Zjedn. Przem. Węglowego

Miesiąc grudzień ub. roku upłynął pod znakiem znacznych osiągnięć produkcyjnych Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. **Łączna produkcja wszystkich zakładów wynosiła:** węgiel 431.360 ton, koks 41.111 ton, brykiety 12.889 ton, siarczan amonu 417,15 ton, benzol 658,06 ton, pak 1.107,34 ton, smoła 1.930,60 ton, oleje 562,60 ton, prąd elektryczny 19.163.660 Kwh, cegła 1.670.200 sztuk.

Generalny dyrektor CWPW inż. Topolski specjalnym okólnikiem Nr. 208 z dnia 11. I. 1947 wyróżnił w grupie III kopalnię „Anna" za wybitne podniesienie wydajności w ubiegłym okresie. Przyczyniły się do tego oddziały, III, V, VIII, IX i X razem z zarządem kopalni „Anna", oraz kierownictwo ruchu dołowego, które poświęciło wiele pracy przy zjazdach nocnych.

Wyróżnioną została również i kopalnia „Silesia", która obecnie należy do Jaworznicko-Mikołowskiego Przemysłu Węglowego.

Prócz pracy zawodowej Dyrekcja Zjednoczenia Węglowego dba o rozwój życia kulturalnego. Wielką popularnością cieszy się smyczkowy zespół orkiestry przy kopalni „Jankowice".

Dzięki wspólnemu wysiłkowi pracowników fizycznych i umysłowych wszystkich kopalń Rybnickiego Zjednoczenia Przem. Węglowego osiągnięto rezultaty jakie wykazuje miesiąc grudzień.

Ilość pracowników umysłowych w miesiącu grudniu 1946 wynosiła: technicznych 882 administracyjnych 1.236. Razem pracowników umysłowych 2.118.

Fizycznych pracowników ogółem zatrudnionych było 24,109 z czego na dole pracowało 13.846, a na powierzchni 10.263.

Stan maszyn i urządzeń w poszczególnych zakładach wykazuje już wysoki stopień zużycia. Wszelkie remonty i naprawy są wielce utrudnione na skutek braku odpowiednich części zamiennych.

Rybnickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego może się poszczycić znacznym zbytem produktów, który za ubiegły okres przedstawiał się następująco: węgiel — 243.583,45 ton, z czego na eksport wysłano 142.246 ton, a resztę rozprowadzono w kraju, koks 51,515 ton, z czego na eksport poszło 17.328, a resztę 34.176 sprzedano w kraju. (er-ka)

„Mężczyźni bez skrzydeł"

(Kr) W związku z otwarciem w Katowicach Wystawy **„Czechosłowacja 1939—1945"** w dniu 28 bm. w Domu Żołnierza, oraz przybyciem do Katowic delegacji czeskich z Pragi i Warszawy z ministrem **Hejretem** na czele, — w dniu 28 stycznia br. o godz. 14-ej wyświetlony zostanie bezpłatnie film produkcji czeskiej pt. **„Mężczyźni bez skrzydeł".** — Wstęp za zaproszeniami.

ODCZYT O SZEKSPIRZE W KLUBIE LITERACKIM

Dnia 30 bm. w czwartek o godzinie 19-ej w sali Biblioteki Miejskiej odbędzie się odczyt prof. Marii Modrakowskiej pt. **„Teatr Szekspira".**

Bilety wejścia codziennie do nabycia od 10—12 i od 16—19 w Bibliotece Miejskiej.

Wiadomości aprowizacyjne

Okręgowy Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych RP. w Katowicach wystawy „Czecho mości wszystkich członków Związku, iż poczynając od dnia 10 stycznia rb. **rozprowadza materiały tekstylne, wełnę i dary UNRRA dla robotników i pracowników rolnych, którzy są członkami Związku.**

Ostateczny termin pobrania towaru upływa z dniem 31 stycznia rb.

Wyżej wymienione towary wydajemy tylko na karty odzieżowe pobrane w naszym Związku i zarejestrowane w terminie do 20 listopada 1946 r. O terminie wydawania towarów na karty zarejestrowane w czasie od 20 listopada do 31 grudnia 1946 r. zawiadomimy oddzielnie.

Wydział Aprowizacji i Handlu zarządu miasta Katowic podaje do wiadomości, że punkty rozdzielcze artykułów spożywczych wydawać będą na karty zaopatrzenia na styczeń 47 r.:

Dodatek „D" 1, „D" 2, „D" 3 kupon Różne Nr. 5 po 1 tabliczce czekolady a 4 uncje.

Dodatek „D" 3 (różowe od 3 — 12 lat) kupon — Różne Nr. 6 przy równoczesnym wycięciu kuponów od 1 — 14 za mleko po 2 tabliczki czekolady a 4 uncje.

W wypadku otrzymania mleka na kartę „D" 3 czekolada nie przysługuje.

349 mieszkań w Sosnowcu przydzieliła Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa

(Ig) Działalność Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej w Sosnowcu okazała się owocną. Od 4 października ub. r. do końca roku wpłynęło 634 podania o przydzielenie mieszkań, z czego przychylnie **załatwiono 349, przy czym na pracowników fizycznych przypadło 217 lokali, na pracowników umysłowych zaś — 132.** Spośród mieszkań przydzielonych przez NKM 139 było jednopokojowych 47 dwupokojowych, 13 trzypokojowych i 6 czteropokojowych.

Obecnie prace NKM zostały zawieszone na czas przeprowadzki do nowego lokalu przy ul Dęblińskiej (gmach starostwa), co potrwa kilka dni, po czym NKM zacznie prace normalnie.

Maszyny, srebro i obrazy wracają do kraju

w ramach akcji rewindykacyjnej

W ramach akcji rewindykacyjnej z Niemiec, Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania — odszukało i przygotowuje do transportu, bądź też już transportuje następujące przedmioty:

Kolekcję talerzy srebrnych z polskimi herbami znalezioną w amerykańskiej strefie okupacyjnej w Niemczech w domu b. gubernatora dystryktu lubelskiego; **obrazy Jacka Malczewskiego** — (własność Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie), **półtora tony srebra** odnalezionego w amerykańskiej strefie okupacyjnej, które sprowadzone będzie do Polski specjalnym samolotem.

Poza tym w drodze znajdują się **303 miligramy radu**, odnalezionego w Kilonii oraz liczne maszyny i urządzenie fabryk. Wśród nich są **maszyny do produkcji fortepianów** f-my Richtera, zrabowane w jednej z polskich fabryk, dwie **maszyny dla Państw. Wytwórni Papierów Wartościowych**, będące nieodzowną częścią urządzenia zakładów. Dla firmy „Parowóz" w Warszawie — 186 obrabiarek odnalezionych w okolicach Braunschweig oraz **300 obrabiarek** dla huty „Ostrowiec", **maszyny do liczenia**, zrabowane w Izbie Rozrachunkowej w Bydgoszczy.

Dla fabryki W. Krusche nadeszło już **5 wagonów obrabiarek**, zaś następne **6 ładuje się** w Czechosłowacji. W trakcie załadowywania znajduje się **60 wagonów urządzeń rafinerii** dla Centralnego Zarządu Przemysłu Paliw Płynnych. Na ukończeniu są prace rewindykacyjne dla Państw. Fabryki Broni w Radomiu, dla której wkrótce nadejdą **124 wagony maszyn** odszukanych w miejscowości Steyer. W Linzu kończy się załadunek **90 wagonów urządzeń dla Państw. Fabryki Związków Azotowych w Mościcach.**

Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych apeluje powtórnie do wszystkich poszkodowanych przez okupanta, tj. do **tych którym wywieziono maszyny, przedmioty wartościowe i produkcję z czasów okupacji, aby zgłaszali swe pretensje** obejmujące uzasadnienie, że urządzenie zostały wywiezione siłą, jak również przypuszczalne miejsce, do którego zostały one wywiezione oraz znaki szczególne wywiezionych przedmiotów. Informacje te we własnym interesie należy zgłaszać pod adresem Grochowska 274.

Drobiazgi sportowe

W dniu 10 maja br. odbędzie się w Anglii spotkanie piłkarskie między reprezentacją Anglii a Kontynentem. Według prasy czeskiej barw Kontynentu bronić powinni następujący piłkarzy: **Bramka Fomicz Z.S.R.R. na obronie. Holmquist Szwecja i Stefen Szwajcaria na pomocy, Czajkowski Jugosławia, Parola Włochy, Ludl Czechosłowacja, w ataku Soerensen Dania, Mitlcz Jugosławia. Bobrów ZSRR., Ben Barek Francja, Albano Portugalia.**

*

W Paryżu rozegrany został mecz bokserski w wadze średniej między zawodowym bokserem francuskim Assanem Dioufem i Holendrem Van Damem. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Francuza na punkty. Van Dam przewidywany był jako ewentualny przyszły przeciwnik Cerdana.

Na welodromie zimowym w Paryżu odbyły się wielkie zawody kolarskie „Grand Prix de Conseil Municipal" z udziałem czołowych kolarzy zagranicznych.

Finał biegu sprinterów wygrał Holender Van Vliet w czasie 15,4. W biegu na 50 km. za motorem zwyciężył mistrz świata, Włoch Elio Frosio, przed Francuzami Minerdi i Lemoine.

—x—

Ósmy mecz hokejowy rozegrany na torze lodowym stadionu Harringway Arene przyniósł nowe zwycięstwo drużynie angielskiej w stosunku 7:6. Amerykanie mieli wyraźną przewagę przez obydwie tercje, prowadząc nawet 6:3.

Z frontu Daniny Narodowej

Do powiatów. województwa śląsko - dąbrowskiego, które najlepiej wywiązały się dotychczas z obywatelskiego obowiązku Daniny Narodowej, należy powiat lubliniecki.

Społeczeństwo tego powiatu wpłaciło już w 100 proc. przypadające kwoty. Zrzeszenie Spółdzielni Spożywców Pracowników Przemysłu Węglowego zadeklarowało na cele Daniny Narodowej ponad normy obowiązujące kwotę 1 milj. zł.

SPORT

RKS Batory-HCP Poznań 9:7

Poznań. W niedzielę na sali stołówki Cegielskiego odbyło się spotkanie bokserskie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w grupie II-giej między drużyną **RKS Batory Chorzów i HCP Poznań.** Obydwa zespoły wystąpiły w swoich najlepszych składach

Przebieg i wyniki techniczne walk przedstawiały się następująco:

W wadze muszej: Bazarnik (Batory) mając w I-szym starciu przewagę w dwóch następnych nie mógł sobie dać rady z ambitnie walczącym Fronckowiakiem i w rezultacie wygrał nieznacznie na punkty.

W wadze koguciej: Górecki (Batory) ustępował znacznie Miodowiczowi (HCP) i walkę przegrał wysoko na punkty.

W wadze piórkowej: Mierzwa (Batory) był o klasę słabszy od świetnie dysponowanego Rożka i walkę przegrał na punkty.

W wadze lekkiej: Manecki (Batory) nie rozstrzygnął walki z Degórskim (HCP). Wynik ten krzywdzi Śiązaka, który w III-ciej rundzie posłał Degórskiego trzy razy na deski.

W wadze półśredniej: Kusz (Batory) wygrał po silnej wymianie ciosów w I-szej rundzie przez k. o. z Więcławem (HCP).

W wadze średniej: Po najładniejszej walce dnia Nowara (Batory) wygrał wysoko na punkty z mistrzem Pierwszego Kroku Bokserskiego Raczyńskim (HCP).

W wadze półciężkiej: Kolonko (Batory) po zainkasowaniu silnego ciosu w I-szej rundzie poddał się Krauzemu (HCP).

W wadze ciężkiej: Kubica (Batory) wygrał łatwo na punkty z Cwojdzińskim (HCP) górując nad swoim przeciwnikiem rutyną i siłą ciosu.

Sędziowali w ringu Urbaniak, na punkty Dobrzański, Lewicki i Kierek. Widzów ponad 2 tysiące.

Piast Gliwice-Budowlani 10:6

Gliwice. (tel. wł.) W Gliwicach odbył się towarzyski mecz bokserski między Piastem i wicemistrzem Okręgu Warszawskiego KS Budowlani. Mecz otrzymał uroczyste ramy i stał się manifestacją łączności stolicy z Ziemiami Odzyskanymi.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco, zawodnicy Budowlanych na pierwszym miejscu:

Waga musza — Tyczyński nie rozstrzygnął walki z Ładą I;

Waga kogucia — Sieradzan przegrał na punkty z Grzywoczem;

Waga piórkowa — Tyrała zremisował z Pagowskim;

Waga lekka — Selma przegrał przez dyskwalifikację z Karczem;

Waga półśrednia — Ozarek uległ na punkty Waliszkowi;

Waga średnia — Kołacz wygrał na punkty z Gwoździem;

Waga półciężka — Włostowski przegrał na punkty ze Skwarą;

Waga ciężka — Scibor wygrał przez dyskwalifikację Zimowskiego.

Sędziował w ringu Kłapcia, na punkty Mazoń. Widzów ponad 2 tysiące.

Turniej siatkówki w Katowicach

Katowice. 25. i 26 I. 47 r. odbył się turniej siatkówki Hufców Miejskiego Urzędu WF i PW o nagrody ofiarowane przez Miejską Radę WF i PW przy ul. Raciborskiej w Ośrodku Wojewódzkim WF

TS PIAST CIESZYN — BBTS BIELSKO 4:1 (2:1, 1:0, 1:0)

Bielsko (R). Rozegrane w ub. środę na lodowisku miejskim w Bielsku zawody hokejowe pomiędzy czołową drużyną Śląska TS Piast Cieszyn a BBTS zakończyły się po naogół wyrównanej grze zwycięstwem gości. Drużyna Piasta zaprezentowała się z jaknajlepszej strony.

Na wyróżnienie zasługują u zwycięzców: Huta i Handzlik, u pokonanych Stanco i Marzec.

Sędziował dobrze mgr Szmidkowski. Widzów 1500.

KOPALNIA POLSKA MISTRZEM PIŃG - PONGOWYM ŚLĄSKA.

Siemianowice. W niedzielę zakończył się dwudniowy turniej o drużynowe mistrzostwo Śląska w tenisie stołowym.

W rozgrywkach finałowych pierwsze miejsce zajęła i tytuł mistrza Śląska zdobyła powtórnie drużyna **Kopalni Polska.**

Na drugim miejscu uplasowała się **Siemianowiczanka** przed **Piastem Gliwice i rewelacją rozgrywek Piastem Cieszyn.**

AMATORSKA REPR. ANGLII — AMATORSKA REPR. WALII 2:2

Londyn. Spotkanie amatorskich reprezentacji Anglii i Walii zakończyło się po pięknej i ciekawej gry wynikiem nierozstrzygniętym

HCP Poznań po chwilowych niepowodzeniach powinno w następnych tygodniach wywindować się nieco wyżej.

Wyd. Komitet Woj. PPR. Katowice Red. Komitet Redakcyjny, Redakcja i Administracja Katowice, Mickiewicza 9 — tel. 340—41/42 Dział ogł. tel. 361—06 — Konto PKO III 1900
Oddział Miejski ul. 3-go Maja 29, tel. 336—30. — Adr. Redakcji Kraków, Wiślna 4 — tel. 586-33. — Redaktor przyjmuje od godziny 9—12. R 17566